PASKARZE-SPEKULANCI W BEREZIE

Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, poniedziałek 28 sierpnia 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 235

NIEMIECKIE BANDY DYWERSYJNE

NAPADAJĄ W NOCY NA POLSKIE POSTERUNKI GRANICZNE

Napad zbrojnej bandy niemieckiej na polską stację kolejową — Strzały karabinów maszynowych od strony Słowacji — Pierwsze ofiary walk — Zatarasowanie przejść granicznych

Warszawa, 27. 8. (PAT) Dnia 26 sierpnia o godz. 4.30 rano na odcinku granicznym placówki Stany, gminy Przystań, pow. częstochowski, pomiędzy kamieniami granicznymi 77 i 78, dwaj uzbrojeni żołnierze niemieccy przekroczyli granicę polską.

Kiedy byli na terenie polskim w odległości od linii granicznej ok. 150 metrów, padli na ziemię i czołgając się przedostali się do Niemiec.

Zza linii granicznej oddali jeden strzał z karabinu.

Wczoraj o godz. 5.30 w miejscowości Wólka Zdziwujska rejon placówki straży granicznej i posterunku P. P. Janowa, pow. Przasnysz, strażnik graniczny niemiecki przybliżył się do granicy i oddał z karabinu strzał w kierunku wsi Wólka Zdziwujska. Mieszkańcy wsi, zaalarmowani na odgłos strzału, widzieli strażnika szybko oddalającego się.

Nikt nie został trafiony.

Wczoraj o godz. 6 rano w pow. mławskim naprzeciw słupa granicznego 004, został zabity podczas pełnienia służby granicznej kapral Grabowski Feliks oraz ranny w głowę i brzuch strażnik Wiśniewski Wojciech.

Wypadek miał miejsce 200 m od granicy po stronie polskiej.

Zabójstwa dokonali żołnierze niemieccy, którzy strzelali z ukrycia z lasu Gruenfluess w Niemczech, poprzez granicę polską.

Ranny umieszczony został w szpitalu w Mławie.

Wczoraj o godz. 4.45 budynek placówki straży granicznej Czarne Beskidzkie został ostrzelany przez ciężkie karabiny maszynowe trzema krótkimi seriami ze wzgórza od strony słowackiej z odległości ponad 700 m od naszej placówki.

Prócz tego ostrzelano dwoma seriami z ciężkich karabinów maszynowych budynek stacji kolejowej Czarne Beskidzkie.

Wczoraj o godz. 8.20 rano niemiecki konny artylerzysta przekroczył granicę polską w pobliżu miejscowości Dźwierznia na terenie komisariatu Działdowo. W wyniku strzałów, oddanych przez polski patrol wojskowy, artylerzysta niemiecki został na terytorium Polski zabity.

Wczoraj w nocy w godzinach między 22 a 6 rano w rejonie Mosty Śląskie zaznaczyła się działalność niemieckiej bandy dywersyjnej w liczbie około 50 osób, uzbrojonej w broń maszynową. Banda przedostała się na stronę polską i dokonała napadu na stację kolejową i posterunek P. P. Czorne. Banda, ostrzelana przez broniący się posterunek, wycofała się. Dwóch dywersantów zostało ranionych.

Wczoraj niemieckie władze graniczne zamknęły przejście graniczne Zbąszyń Rogatka — Grossdammer. Szosa zatarasowana jest kozlami z drutu kolczastego.

Wczoraj rano wszystkie przejścia graniczne na terenie komisariatu Wronki zostały zamknięte przez niemieckie władze celne.

* * *

Amsterdam, 27. 8. (PAT.) Holenderska Agencja Telegraficzna donosi: W m. Kerkrade ubiegłej nocy urzędnicy niemieccy, pełniący służbę na granicy niemiecko - holenderskiej, zastąpieni zostali przez żołnierzy niemieckich.

Drogi prowadzące przez granicę zostały zabarykadowane zasiekami z drutu kolczastego, wszelki ruch kolejowy uległ przerwie.

Dyrekcja kolei holenderskich została zawiadomiona przez władze niemieckie, że komunikacja na linii Winterswijk — Borken została przerwana.

Rola Sejmu i Senatu podczas wojny

Warszawa, 27. 8. (Tel. wł. — I. r.). W kołach politycznych zastanawiają się nad rolą Sejmu i Senatu w razie konieczności użycia sił zbrojnych do obrony Państwa.

Ustęp 2 art. 79 Konstytucji przewiduje, że podczas trwania stanu wojennego Prezydent R. P. ma prawo bez upoważnienia Izb ustawodawczych wydawać dekrety w zakresie ustawodawstwa państwowego, z wyjątkiem zmiany Konstytucji przedłużać kadencję Izb ustawodawczych do czasu zawarcia pokoju oraz otwierać, odraczać i zamykać sesje Sejmu i Senatu w terminach dostosowanych do potrzeb obrony Państwa, jak również powoływać do rozstrzygania spraw wchodzących w zakres działania Izb ustawodawczych Sejm i Senat w zmniejszonym składzie, wyłonionym przez te Izby.

Wśród znawców prawa konstytucyjnego zwracają uwagę, że zarówno w Sejmie, jak i Senacie znajduje się zespół ludzi obdarzonych zaufaniem Izb, wyrażonym przez wybór na różne stanowiska w parlamencie. W pierwszym rzędzie są to marszałkowie i wicemarszałkowie Izb, sekretarze oraz prezydia komisyj sejmowych i senackich.

Bezsporne więc osoby te tworzą zespół wyłoniony przez Izby.

Zdaniem prawników, byłoby teoretycznie możliwe uznanie przez Prezydenta R. P. tego zespołu specjalnym aktem lub w inny sposób za Sejm i Senat w zmniejszonym składzie, po myśli ust. 2 art. 79 ustawy konstytucyjnej.

Ambasadorowie Anglii i Ameryki

na przyjęciu u wicepremiera Kwiatkowskiego

Warszawa, 27. 8. (PAT) Dn. 26 bm. wicepremier i minister skarbu inż. E. Kwiatkowski podejmował śniadaniem ambasadora W. Brytanii sir Hovarda William Kennard'a oraz ambasadora Stanów Zjedn. A. P. J. Drexelle Biddle.

W śniadaniu wzięli udział: podsekretarz stanu w MSZagr. J. Szembek, II-gi wicemin. Spr. Wojsk. gen. bryg. inż. Litwinowicz, podsekretarz stanu w Min. Skarbu Kajetan Dzierżykraj-Morawski, prezes Banku Polskiego Władysław Byrka, nacz. dyrektor Banku Polskiego dr Leon Barański oraz szereg wyższych urzędników.

Turcja w szeregach frontu pokoju

Stambul, 27. 8. (PAT) Prasa turecka zamieszcza artykuły, podkreślające, iż Turcja stoi niewzruszenie przy swych sojusznikach — W. Brytanii i Francji, — przeciwstawi się z całą stanowczością wszelkim próbom agresji na półwyspie Bałkańskim i na morzu Śródziemnym.

W obliczu konfliktu Turcja stoi w szeregach frontu pokojowego.

Jugosłowiański rząd koalicyjny
zmontowany na płaszczyźnie koncentracji narodowej

Białogród, 27. 8. (PAT.) Nowy gabinet, w skład którego weszli również Chorwaci, został wczoraj ukonstytuowany, a ministrowie złożyli o godzinie 16 przysięgę. W skład gabinetu wchodzą: premier — Dragisza Cvetkowicz, prezes Unii Radykalnej, wicepremier — dr Maczek, prezes Chorwackiego Stronnictwa Włościańskiego i Demokratycznej koalicji chłopskiej.

Nowy gabinet składa się z 11 Serbów, z których 4 należy do Jugosłowiańskiej Unii Radykalnej, 1 jest niezależnym demokratą, 1 agrariuszem z Bośni i 2 b. radykałów serbskich. — Trzej pozostali Serbowie nie brali czynnego udziału w życiu politycznym. Poza tym w skład rządu wchodzi 5 Chorwatów z partii Maczka. Wreszcie w skład gabinetu wszedł jeden muzułmanin z Bośni i jeden słoweński ludowiec.

Gabinet oparty jest o szeroką koalicję, graniczącą niemal z koncentracją narodową, w której znaleźli się nawet dwaj leaderzy opozycji białogrodzkiej: Markowicz i Czubrylowicz. Poza rządem pozostały jedynie nieprzejednane pod względem opozycji frakcje: starzy radykałowie, serbscy agrarni demokraci i narodowa partia jugosłowiańska.

Gabinet jest wynikiem kompromisu. Jednym z pierwszych aktów nowego rządu będzie prawdopodobnie rozwiązanie parlamentu.

Stalin nie chciał się zgodzić
na uroczystości w Tannenbergu

Warszawa, 27. 8. (Tel. wł. — l. r.). W związku z odwołaniem zamierzonych na dzień 27 bm. niemieckich uroczystości w Tannenbergu, w moskiewskich kołach politycznych twierdzą, że odwołanie to nastąpiło na życzenie Stalina, wyrażone pod adresem Hitlera podczas bytności ministra Ribbentropa w Moskwie.

Stalin miał oświadczyć Ribbentropowi, że uroczystości w Tannenbergu, gdzie dawna armia rosyjska poniosła jedną z największych klęsk, byłyby zrozumiane w ZSRR jako demonstracja przeciwko państwu sowieckiemu. Ribbentrop ze swej strony miał obiecać, że powtórzy życzenie Stalina Hitlerowi.

Początkowo koła polityczne nie przywiązywały do pogłosek w tej sprawie większej wagi, nie wierząc w tak daleko idącą ustępliwość Hitlera wobec Stalina, ale fakty potwierdziły ją.

Opozycyjne nastroje w Sowietach
przeciwko Kremlowi

Warszawa, 27. 8. (Tel. wł.—l. r.) Pakt nieagresji sowiecko-niemiecki jest wciąż jeszcze tematem prasy sowieckiej. Po wyczerwaniu argumentów własnych, dzienniki sowieckie cytują obszernie głosy prasy zagranicznej, zwłaszcza niemieckiej i włoskiej oraz organów komunistycznych francuskich i angielskich, wypowiadających się z uznaniem o taktyce Kremla.

Kampania prasy sowieckiej na rzecz paktu zdaje się wskazywać, że w szerokich masach sowieckich wracają nastroje opozycyjne przeciwko Kremlowi.

Poza tym dzienniki notują chętnie tokijskie echa paktu, podkreślając napięcie, jakie powstało na tym tle między Japonią a Rzeszą.

Według relacji prasy sowieckiej, również w łonie gabinetu tokijskiego panują rozbieżności poglądów co do polityki Japonii.

Zapasy artykułów spożywczych
starczą nam na kilka lat

Warszawa, 27. 8. (Tel. wł. — l. r.). W związku z przygotowaniami wojennymi, na rynku handlowym wytworzyła się taka sytuacja, jakby zabrakło soli i cukru.

Zapytane przez nas czynniki kompetentne stwierdziły, że soli, cukru i innych artykułów spożywczych mamy za pas tak duży, że cała ludność kraju przez kilka lat nie potrzebuje obawiać się ich wyczerpania.

Posiedzenie węgierskiej Rady Ministrów

Budapeszt, 27. 8. (PAT) Wczoraj odbyło się posiedzenie węgierskiej rady ministrów, które trwało 3 godziny. Obrady dotyczyły obecnej sytuacji międzynarodowej.

Amerykańscy ochotnicy

Ottawa, 27. 8. (PAT) Minister obrony Mackenzie ogłosił, że dotychczas napłynęło 25.000 zgłoszeń od mężczyzn, którzy chcieliby pełnić służbę w lotnictwie wojskowym.

Odwołanie mowy gen. Brauschitscha

Warszawa, 27. 8. (Tel. wł.—l. r.) Mowa gen. Brauchitscha do armii niemieckiej, która miała być wygłoszona wieczorem, została odwołana.

Afryka też gotowa...

Capetown, 27. 8. (PAT) Rząd unii południowo-afrykańskiej wydał zarządzenie zapobiegawcze na wypadek konfliktu. Wybrzeża i porty unii południowo-afrykańskiej zostały przygotowane na wszelką ewentualność.

Pogoda w dniu dzisiejszym

W ciągu dnia większe rozpogodzenie przy umiarkowanych wiatrach ze wschodu; temperatura ok. 25 st.



Praga odcięta od świata
Aresztowania w Czeskiej Agencji Telegraf.

Paryż, 27. 8. (PAT) Havas donosi z Zurychu, iż od soboty wieczorem komunikacja telefoniczna z Pragą jest przerwana i wszystkie połączenia telefoniczne z zagranicą zostały zawieszone.

Ubiegłej nocy żołnierze armii niemieckiej zajęli lokal czeskiej agencji telegraficznej. Z bronią w ręku żołnierze niemieccy wkroczyli do pokojów korespondentów zagranicznych, rozkazując im pozostać na miejscu. W tym czasie odbyła się rewizja w całym budynku i przerwano komunikację telefoniczną. Rewizja w lokalu czeskiej agencji telegraficznej trwała całą noc, liczba aresztowanych nie jest ustalona.

Stalowe monety
po 20 i 50 groszy

Warszawa, 27. 8. (Tel. wł. — l. r.) Monety ze stali, w których sprawie ukazał się wczoraj dekret Prezydenta R. P., wybijane będą wyłącznie na rachunek Skarbu Państwa.

Będą wykonywane monety ze stali po 50 i 20 groszy.

Wzory monet ze stali ustali Minister Skarbu.

Doniosły krok grecko-katol. duchowieństwa

Grecko-katolickie duchowieństwo cywilne i wojskowe z ks. Ilkowem na czele zwróciło się ostatnimi czasy do grecko-katolickiego Episkopatu w Małopolsce z prośbą o wydanie do wiernych tego wyznania analogicznego listu pasterskiego, jak to miało miejsce w 1914 roku, z dostosowaniem oczywiście jego treści do tych warunków, wśród których żyje dziś naród ruski czy ukraiński w Polsce Niepodległej.

Wspomniany list wydał dn. 21 sierpnia 1914 roku J. E. ks. metr. Szeptycki, wzywając lud ruski do „dochowania wierności i przysięgi z woli i prawa Bożego". „Zdradą ojczyzny i wiary — wołał metr. ks. Szeptycki — byłaby każda pomoc, okazana wrogom czy zdrajcom". „Zdrada to czyn zły — pisze w tym liście J. E. ks. metr. Szeptycki — który pociąga za sobą karę Bożą i ludzką. Niech was Bóg najwyższy broni od kroku wszelkiego, którymbyście pomogli wojskom wroga lub swoim zaszkodzili, czy też zdradę ukrywali, lub zdrajcom pomagali" i t. d.

Wymowny ten krok duchowieństwa ruskiego wywołał wśród zainteresowanych kół duchownych ukraińskich we Lwowie zrozumiałe zresztą poruszenie.

Pogotowie wojenne w Londynie i Berlinie

Warszawa, 27. 8. (Tel. wł. — l. r.). Radiostacja londyńska podaje, że według wiadomości z Berlina na dachach domów stolicy Rzeszy ustawiono karabiny maszynowe.

Mieszkańcy Londynu wychodzą na ulicę z maskami gazowymi. W Londynie wszystkie urlopy zostały cofnięte. Powołano rezerwę policyjną w sile 3 tysięcy ludzi.

Podziw Londynu dla Warszawy

Warszawa, 27. 8. (Tel. wł. — l. r.) Londyńska radiostacja w dzienniku radiowym, omawiając postawę Polski w ostatnich dniach, podkreśla, że jest ona spokojna i zdecydowana. Szczególnie zasługuje na podkreślenie postawa stolicy, która wyraziła się wspaniałą postawą ludności i dużym porządkiem.

Niemcy opuszczają Londyn

Londyn, 27. 8. (PAT) Wczoraj rano kilkuset obywateli niemieckich opuściło Londyn.

Konferencje prem. Daladier

Paryż, 27. 8. (PAT Premier Daladier, natychmiast po przybyciu do ministerstwa wojny, przyjął ambasadora Anglii, Phippsa.

Płyną pieniądze na F. O. M.

Warszawa, 27. 8. (Tel. wł.—l. r.) Stan zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej na dzień 24 sierpnia br. wyraża się imponującą kwotą złotych 10.733.848.89.

Łącznie ze zbiórką prowadzoną oddzielnie wśród korpusu oficerskiego i podoficerskiego armii i floty — kapitał wynosił zł. 13.378.415.43. Po potrąceniu kosztów budowy okrętu podwodnego „Orzeł", na budowę ścigaczy pozostaje zł. 5.178.415.43.

Dekret o prawie budowlanym

Warszawa, 27. 8. (Tel. wł. — l. r.) Ogłoszono urzędowo dekret Prezydenta R. P. o zmianach rozporządzenia Prezydenta R. P. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli.

Dekret wprowadza obowiązek urządzania w budynkach, na podwórzach i w miejscach niezabudowanych działek dla schronów przeciwlotniczych i obowiązek udziału w budowie i kosztach budowy wspólnych schronów przeciwlotniczych na sąsiednich posesjach.

Wystawa drobiu w Wilnie

W dniach od 26—28 sierpnia br. na terenie Targów Północnych odbędzie się Ogólnopolska Wystawa Drobiu, gołębi, królików, psów i zwierząt futerkowych.

Na wystawie tej zostaną przedstawione setki okazów hodowlanych różnych ras drobiu, gołębi, królików, gęsi, kaczek, perliczek i indyków.

Pokazowa ferma lisów srebrnych wystawi życie lisów, sposób karmienia, modele klatek i urządzeń. Fachowcy będą udzielać objaśnień w sprawie hodowli.

POKAZ I TRESURA PSÓW W WILNIE

W dniach 26—28 sierpnia br. odbędzie się w Wilnie, na terenie Targów Północnych, w ramach Ogólnopolskiej wystawy drobiu, gołębi, królików, psów i zwierząt futerkowych, pokaz i demonstracja tresury psa policyjnego.

Tresura obejmie skoki przez przeszkody, posłuszeństwo, obrona, napad, stróżowanie, tropienie itd.

Demonstrację tresury przeprowadzi Komenda Główna Policji Państwowej, pod kierownictwem znanego specjalisty nadkomisarza Grimma.

ZNIŻKOWE PRZEDSTAWIENIA W TEATRZE MIEJSKIM

Wzorem lat ubiegłych Dyrekcja Teatru Miejskiego na Pohulance w Wilnie udziela dla osób, zwiedzających Targi Północne 25 proc. zniżki na wszystkie przedstawienia, za okazaniem w kasie biletu wstępu na Targi.

STANOWISKO POLSKI

Za wcześnie byłoby pisać już dziś o odprężeniu sytuacji politycznej, która w trzech dniach ubiegłych osiągnęła najsilniejsze napięcie. Mobilizacja sił wojskowych Polski, Francji i Anglii spowodowana ruchami potężnej armii niemieckiej, pakt o nieagresji między Rzeszą i Sowietami, ciągłe incydenty na pograniczu polsko-niemieckim, próby niespodzianek w Gdańsku — wszystko to zdawało się zapowiadać wybuch wojny jeszcze przed uroczystościami w Tannenbergu, albo też bezpośrednio po nich. Dzisiejsza niedziela była oczekiwana, jako termin krytyczny.

Stało się inaczej.

Uroczystości w Tannenbergu zostały odwołane. Wobec niewzruszonej postawy państw broniących pokoju, dzięki całkowitej gotowości bojowej Polski, Francji i Anglii, wszystkie naciski niemieckie zostały odparte, wszystkie próby wymuszenia czy zastraszenia spełzły na niczym. Mowy premierów Chamberlaina i Daladiera, podpisanie przymierza polsko-angielskiego, które jest dokumentem o niezwykłej wprost ścisłości zobowiązań sojuszniczych, a wreszcie pokojowe apele prezydenta Stanów Zjednoczonych, Roosevelta, skierowane do P. Prezydenta Rzpltej Polskiej oraz do kanclerza Hitlera odniosły — na razie — ten skutek, że Niemcy zdają się ustępować, albo też przygotowują nowy podstęp.

Jak wiadomo ambasador brytyjski w Berlinie, Henderson, zawiózł do Londynu nowe propozycje Rzeszy, w których kładzie się nacisk już nie na sprawę Gdańska, lecz na kwestię mniejszości niemieckiej w Polsce, która rzekomo cierpi prześladowanie. Nie znając dokładnej treści noty Hitlera, musimy się ograniczyć do krótkiego sprecyzowania stanowiska Polski.

Od początku obecnego konfliktu Polska oświadczała wolę pokojowego załatwienia różnic między Rzeszą a Rzecząpospolitą. Minister Beck w swej mowie z 5 maja br. stwierdził wyraźnie naszą gotowość do rozmów z Niemcami. Ale są pewne kwestie, o których się nie dyskutuje. Trzecia Rzesza, biorąc za punkt wyjścia sprawę Gdańska, jest obecnie jedynym agresorem, pragnącym narzucić swoje panowanie całej Europie środkowej i wschodniej. Na to nikt się nie zgodzi, a przede wszystkim nie zgodzi się Polska. Wszelkie zamysły hegemonii muszą być przez Niemcy porzucone! Cywilizacji nie buduje się na przemocy i ujarzmianiu wolnych narodów europejskich, które wolą najsroższą walkę, niż utratę faktycznej niepodległości. Historycznym narodom europejskim nie może wystarczyć żadna namiastka twórczości kulturalnej w ramach obcego i wrogiego państwa. Ambicje Niemiec do otoczenia się wieńcem „protektoratów" są niedorzecznością.

Polska, rozwijająca w szybkim tempie swoje życie gospodarcze, społeczno-polityczne i kulturalne, pragnie pokoju, ale nie za wszelką cenę. Zamiary pokojowe Polski są oczywiste dla całego świata. Nie chcemy dokonywać podbojów, mogąc pracować pozytywnie w atmosferze zaufania i poszanowania cudzych praw. Zadowoli nas utrzymanie „status quo" w Gdańsku i na naszych wszystkich granicach, ale nie ma takiej siły, która mogłaby nas zmusić do ustępstw z tego co posiadamy. Polska ma wolę walki w obronie swoich interesów; posiada też siłę, aby odeprzeć zbrojnie wszelkie zakusy na jej terytorium i na jej prawa.

Gdyby nam narzucono wojnę, będziemy ją toczyli pod hasłem — za naszą wolność i za waszą. Państwa sąsiednie, zagrożone przez zachłanny pangermanizm, znajdą w Rzeczypospolitej zrozumienie i pomoc, tak jak ją znajdowały nieraz w historii. Pisaliśmy niejednokrotnie na tych łamach, że epoka dzisiejsza jest przedłużeniem tradycji zmagań polskich z cesarstwem niemieckim i z Zakonem Krzyżackim, którego ekspansja na wschód została zatrzymana przez Polskę Piastów i Jagiellonów, dokoła której skupiły się inne narody naszej części Europy.

Polska odrodzona po stuleciu niewoli, zahartowana i pewna swojej siły, podejmuje dziś odwieczne zadania dziejowe z głębokim poczuciem słuszności bronionej sprawy i pełnej odpowiedzialności historycznej. Polska stoi na straży pokoju powszechnego, który — według słów odpowiedzi P. Prezydenta Rzpltej na orędzie Roosevelta — jest tak „niezmiernie potrzebny narodom świata, by mogły wrócić raz jeszcze na błogosławioną drogę postępu i cywilizacji".

—

Woroszyłow wyraża ubolewanie że podpisano pakt sowiecko-niemiecki

Warszawa, 27. 8. (Telef. własny). W czasie piątkowej pożegnalnej rozmowy przewodniczących angielskiej i francuskiej misji wojskowej u marszałka Woroszyłowa, ten ostatni miał zakomunikować, że osobiście jest mu bardzo przykro, że tak się stało.

Woroszyłow miał zaprosić przedstawicieli armii angielskiej i francuskiej na jesienne manewry armii sowieckiej.

Ile milionów ludzi stoi pod bronią?

Francja zmobilizowała 700.000 rezerwistów.

W szeregach wojsk francuskich, znajduje się obecnie ponad 1,200.000 żołnierzy,

zajmujących nie tylko linię Maginota, ale również drugą linię obronną. Załogi na granicy włoskiej zostały wzmocnione oraz poczyniono zarządzenia mobilizacyjne w koloniach.

Wielka Brytania posiadała pod bronią 750.000 żołnierzy,

przy czym zgodnie z planem może każdej chwili przerzucić 300 do 350.000 wojska na kontynent. Jest to armia o wiele liczniejsza i lepiej wyszkolona od korpusu ekspedycyjnego wysłanego do Francji w pierwszych tygodniach wielkiej wojny 1914 roku.

Lotnictwo angielskie jest najpotężniejsze i najbardziej nowoczesne na świecie,

jak to oświadczył niedawno brytyjski minister lotnictwa sir Kingsley Wood.

Wielka Brytania posiada obecnie ponad 3.000 samolotów najnowocześniejszych typów.

Ostatnie raidy angielskie lotnicze nad Francją wykazały zdatność bojową brytyjskich sił lotniczych.

Angielska flota wojenna jest silniejsza niż w 1914 roku.

Zmobilizowane okręty rezerwowe za jęły już stanowiska wzdłuż cieśniny Skagerak, będącej wyjściem z Bałtyku.

Sąsiadka i sojuszniczka Polski

Rumunia po przeprowadzeniu częściowej mobilizacji ma ponad pół miliona żołnierzy pod bronią.

Turcja ponad 650.000.

Armia turecka jest świetnie uzbrojona i odznacza się wspaniałym duchem bojowym.

Grecja powołała ostatnio kilka roczników rezerwy, artylerii, kawalerii i łączności.

Tak więc

siły zbrojne państw bloku pokoju, w którym jedno z naczelnych miejsc zajmuje Polska ze swą potężna armia,

przedstawiają się imponująco.

Co mogą przeciwstawić tym siłom mocarstwa osi?

Odpowiedź na to pytanie jest trudna, ponieważ dane ogłaszane przez prasę niemiecką i włoską są nieścisłe i niewątpliwie przesadzone.

Niemcy miałyby posiadać pod bronią około 2,000.000 żołnierzy.

Cyfra ta jest zdaniem fachowców zbyt wysoka. Ostatnie powołania do szeregów w Niemczech nie posiadały jeszcze charakteru mobilizacji masowej.

Lotnictwo niemieckie, dzieło marszałka Goeringa, ustępuje niewątpliwie lotnictwu angielskiemu.

Niezwykle trudno jest określić liczbę włoskich sił zbrojnych. Przypuszczalnie

Włochy nie mają ponad 700—800.000 żołnierzy pod bronią.

Po ostatnich wielkich manewrach w dolinie rzeki Po zapowiedziano zwolnienie rezerwistów i przywrócono urlopy w wojsku, co zdawałoby się wskazywać na

zerwanie solidarności militarnej państw osi

przy utrzymaniu solidarności politycznej.

Państwa osi nie posiadają sojuszników w Europie a zawarcie paktu o nieagresji z Sowietami

unicestwia rachuby na przyłączenie się do osi Rzym—Berlin Hiszpanii, Węgier i Bułgarii.

Poza tym widoki na przymierze wojskowe z Japonią zostały całkowicie przekreślone.

Sowiety nie wchodzą w rachubę jako poważny partner, gdyż

posiadają w Europie armię drugiej klasy, nie przedstawiającą większej wartości w wojnie nowoczesnej.

Główne siły sowieckie pierwszej kategorii są skoncentrowane na Dalekim Wschodzie. Zresztą Niemcy nie mogą się spodziewać od ZSRR niczego więcej, jak zachowania neutralności, przy czym muszą się liczyć z faktem dwulicowości i złej wiary polityków sowieckich.

Mocarstwa osi nie mają absolutnie żadnych szans wygrania wojny nie tylko długotrwałej, ale nawet „błyskawicznej", która jest marzeniem strategików niemieckich a zwłaszcza włoskich,

co stwierdził m. in. szef włoskiego sztabu generalnego gen. Pariani, który oświadczył bez ogródek, że Włochy nie są w stanie prowadzić długiej wojny.

Jeżeli więc szaleńcza polityka kanclerza Hitlera doprowadzi do rozpętania nowej zawieruchy światowej, to wynik jej jest już z góry przesądzony

na korzyść państw frontu pokoju.

Paskarze w Berezie

Jak spekulanci przygotowują się do wojny

Warszawa, 27. 8. (PAT) W dniu 26 bm. zostały odesłane do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej nast. osoby:

Płaska Jan, zam. przy ul. Grójeckiej 83, właściciel sklepu rzeźnickiego, odmówił sprzedaży słoniny, twierdząc, że nie posiada tego artykułu; rewizja jednak wykryła w lodowni 1000 kg słoniny.

Brandt Lejbus, zam. przy ul. Czerniakowskiej 26, furman, który we własnym mieszkaniu zmagazynował na sprzedaż 2 worki cukru i worek soli.

Ciechomski Ludwik, zam. przy ul. Targowej 27, właściciel sklepu rzeźnickiego, który odmówił sprzedaży mięsa, jednak rewizja w jego sklepie wykryła 10.000 kg tego artykułu.

Są to wyjątki w ogólnym patriotycznym nastroju całego społeczeństwa, których unieszkodliwienie zapobiegnie ewentualnej spekulacji.

—

Odpowiedź P. Prezydenta Rzeczypospolitej
na pokojowe orędzie Prezydenta Roosevelta

Warszawa, 26. 8. (PAT) Treść odpowiedzi Pana Prezydenta R. P. na orędzie Prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta.

Jego Ekscelencja Franklin D. Roosevelt, Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Waszyngton.

Wysoce doceniłem niezmiernie doniosłe i szlachetne orędzie, które Wasza Ekscelencja zechciała do mnie skierować.

Chciałbym podkreślić, że rząd polski zawsze uważał bezpośrednie rokowania pomiędzy rządami za najbardziej właściwą metodę rozwiązywania trudności, które mogą powstać pomiędzy państwami. Uważamy, że metoda ta jest tym bardziej właściwą, gdy jest stosowana pomiędzy sąsiadującymi państwami. Mając tę zasadę na względzie, Polska zawarła pakt nieagresji z Niemcami i Związkiem Socjalistycznych Republik Rad. Uważamy również, że metoda konsyliacji przez stronę trzecią, tak bezinteresowną i bezstronną jak Wasza Ekscelencja, jest słuszną i sprawiedliwą metodą w rozwiązywaniu przeciwności, powstających pomiędzy narodami.

Choć oczywiście pragnę uniknąć nawet pozoru wykorzystania tej sposobności dla poruszenia przedmiotu sporu, niemniej uważam za swój obowiązek wskazać, że w obecnym kryzysie to nie Polska wysuwa żądania, ani domaga się ustępstw od żadnego innego państwa.

Jest zatem zupełnie naturalne, że Polska godzi się na powstrzymanie się od jakichkolwiek kroków wyraźnie wrogich, pod warunkiem, że strona przeciwna także zgodzi się na powstrzymywanie się od jakichkolwiek tego rodzaju bezpośrednich lub pośrednich poczynań.

Na zakończenie pragnę wyrazić moje gorące życzenie, aby orędzie pokojowe Waszej Ekscelencji mogło przyczynić się do powszechnego uspokojenia, które tak niezmiernie potrzebne jest narodom świata, by mogły wrócić raz jeszcze na błogosławioną drogę postępu cywilizacji.

(—) Ignacy Mościcki.

LOS FRANCJI I INNYCH PAŃSTW EUROPEJSKICH
ZALEŻNY OD NIEPODLEGŁEGO BYTU POLSKI
Radiowe przemówienie premiera Daladiera

Paryż, 26. 8. (PAT) W piątek wieczorem premier Daladier wygłosił przemówienie przez radio, w którym zaznaczył, że zabiera głos dlatego, iż pragnie, aby w tych trudnych godzinach szef rządu francuskiego pozostawał w kontakcie z narodem francuskim.

W dalszym ciągu premier stwierdził, że wszystkie starania, podjęte przez rząd, które cała opinia publiczna śledzi z uwagą,

zmierzają do odsunięcia groźby wojny.

Następnie przechodząc do sprawy gdańskiej, premier Daladier zapytał, dlaczego zagadnienie gdańska może dziś rozpętać wojnę europejską?

Przede wszystkim dlatego, że zagadnienie to wysunięte pod groźbą użycia siły i przy towarzyszeniu jeszcze rozleglejszych rewindykacyj,

wysuwa również kwestię bytu Polski.

Wraz zaś ze sprawą wolności i życia Polski, to znaczy wraz ze sprawą życia i wolności 35 milionów istot ludzkich,

wchodzi w grę los innych narodów europejskich, a więc również i nasz los Francuzów.

Nie ma zaś wśród was ani jednego, któryby nie rozumiał, że jeżeli wykazując brak przewidywania, lub przez tchórzostwo, pozwolimy zginąć jednemu po drugim wszystkim tym narodom, to próba narzucenia hegemonii zwróciłaby się nagle przeciwko naszej Ojczyźnie.

W celu zorganizowania frontu pokoju, zwróconego przeciwko wszelkim próbom agresji, podjęliśmy zobowiązania wobec innych krajów. W tym też celu nawiązaliśmy w porozumieniu z Anglią rozmowy polityczne i wojskowe z Rosją. Dołożyliśmy wszelkich starań dla zapewnienia im powodzenia i myśleliśmy, że doprowadzą do szczęśliwego wyniku,

gdy nagle Rosja, obalając gwałtownie swą politykę i swoją doktrynę, podpisała pakt z Niemcami,

pozwalający uwolnić się od zobowiązań, które nakładała na Rosję dotychczas przez nią publicznie głoszona polityka.

Przeciwko rozpętaniu gwałtu wszystkie państwa już się wypowiedziały i podjęte zostały skuteczne wysiłki. Wysiłki te poparte są spokojem i zimną krwią, którą od szeregu miesięcy okazuje Polska.

Wielka Brytania postanowiła również — oświadczył dalej premier Daladier — skupić swe siły i siły swego imperium. W obronie wolności Francja i Anglia tworzą jednolitą całość.

Gdyby jednak wszystkie nasze wysiłki okazały się daremne, zwrócimy się do męstwa wszystkich Francuzów.

Pragniemy pokoju,

ale nie poddamy się nakazom gwałtu i panowaniu niesprawiedliwości.

* * *

Mowa premiera Daladiera zrobiła duże wrażenie. Paryż, znajdujący się już od wczoraj w stanie alarmu przeciwlotniczego, z przyciemnionymi latarniami ulicznymi słuchał radia w kawiarniach i barach, w których znajdują się głośniki. Przemówienie premiera, które dawało wyraz powadze sytuacji i niezachwianej decyzji Francji, przysłuchiwano się z największą uwagą i spokojem. Publiczność manifestowała całkowitą aprobatę i uznanie dla stanowiska i polityki rządu, która znajduje echo zarówno we wszystkich kołach politycznych, jak i najszerszych masach społeczeństwa.

Francja potępia knowania
Rosji i Niemiec

Paryż, 26. 8. (PAT) W wyniku dzisiejszych obrad komisji spraw zagranicznych Izby francuskiej następująca rezolucja uchwalona została wszystkimi głosami z wyjątkiem 4 głosów komunistów:

„Komisja spraw zagranicznych, po zbadaniu tekstu układu niemiecko-sowieckiego, który zaprzecza stanowisku i doktrynie Moskwy, uważa go za sprzeczny z dawniejszymi zobowiązaniami, powziętymi pomiędzy ZSRR i Francją. Potępia wobec opinii publicznej akt dyplomatyczny, o który toczyły się potajemnie rokowania z Niemcami w chwili, gdy prowadzone były urzędowe rozmowy z W. Brytanią i Francją w celu utworzenia obronnego frontu pokoju. Komisja uważa, że ten t. zw. pakt nieagresji daleki jest od odsunięcia niebezpieczeństwa wojny i tylko je zwiększa. Nie zmniejszy on jednak w niczym woli Francji, wiernej danemu słowu, do przeciwstawienia się wszelkiej agresji i obrony wraz ze swymi sojusznikami pokoju z honorem i godnością."

Prezydent Roosevelt wierzy
w zażegnanie wojny w Europie

Waszyngton, 26. 8. (PAT) Podczas konferencji prasowej prezydent Roosevelt oświadczył,

że nie opuści Białego Domu, jeżeli sytuacja w Europie nie zmieni się do poniedziałku przyszłego tygodnia.

Nawiązując do swej propozycji mediacji, skierowanej do kanclerza Hitlera, prezydent Stanów Zjednoczonych A. P. podkreślił,

iż nie miał na myśli jakiejś określonej osoby jako mediatora.

W każdym razie Stany Zjednoczone gotowe są dziś bardziej niż kiedykolwiek do stawienia czoła kryzysowi europejskiemu.

Prezydent Roosevelt **nie uważa jednak, że wojna na skutek obecnej sytuacji w Europie jest nieunikniona.**

Dlatego też nie zamierza dalej zwoływać nadzwyczajnej sesji kongresu dopóki groza bezpośredniego wybuchu wojny nie będzie oczywista.

Kontrola sklepów spożywczych
stwierdziła dostateczną ilość towarów

Wobec zwiększonego popytu na artykuły spożywcze, Zarząd Miejski — Wydział Przemysłowy wspólnie ze Starostwem Grodzkim przeprowadził w dniu wczorajszym kontrolę sklepów spożywczych, która wykazała, że zapasy towarów są normalne, a chwilowe braki niektórych artykułów (cukier, sól) w mniejszych sklepach są natychmiast uzupełniane.

Braku tłuszczów, masła, smalcu i słoniny wędzonej w sklepach i na targowisku nie stwierdzono.

Ponadto przy udziale delegatów Wydziału Sanitarnego zlustrowano restauracje i bufety na peryferiach miasta. W wyniku tej lustracji zarządzono czasowe zamknięcie dwu szczególnie zaniedbanych bufetów przy ul. Słonecznej i Zamarstynowskiej, a za nieujawnianie cen i przekroczenie przepisów sanitarnych ukarano 38 kupców doraźnymi nakazami karnymi, w kilku zaś wypadkach wygotowano doniesienia do Starostwa grodzkiego celem przeprowadzenia rozpraw karno-administracyjnych.

Nowi „pensjonariusze" Berezy
za paskarstwo na artykułach spożywczych

Warszawa, 26. 8. (PAT) W dniu 25 bm. zostali odesłani do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej: 1) Bengard Mendel, właściciel sklepu przy ul. Wspólnej 5 za ukrywanie produktów pierwszej potrzeby (cukier), 2) Hochgelenter Dawid, właściciel sklepu spożywczego Nowolipki 5 za pobieranie wygórowanych cen za produkty spożywcze. Władze administracyjne występują z całą surowością wobec nielicznych na szczęście prób spekulacji na terenie stolicy.

W każdym wypadku stwierdzenia usiłowań podnoszenia cen bądź też ukrywania artykułów pierwszej potrzeby, mieszkańcy winni zawiadamiać organy policji lub władze administracyjne (Komisariat Rządu Starostwa Grodzkie).

Niemiecki patrol wojsk. przekroczył granicę polską

Dowódca patrolu zginął — Niemcy porzucili karabin maszynowy

Warszawa, 26. 8. (PAT) Wczoraj o godz. 17 w rejonie Ostrołęki na północ od Myszeńca koło wsi Pełty przekroczył granicę wojskowy patrol niemiecki. Patrol ten w odległości 1 km od granicy napotkał na patrol straży granicznej i OTWORZYŁ NAŃ OGIEŃ z ręcznego karabinu maszynowego. Patrol polskiej straży granicznej ODPOWIEDZIAŁ OGNIEM, po czym patrol niemiecki wycofał się pospiesznie na teren Prus Wschodnich, ZOSTAWIAJĄC NA TERYTORIUM POLSKI ZABITEGO DOWÓDCĘ ODDZIAŁU kaprala Kastelhagena z 3-go szwadronu 1-go pułku artylerii w Angenburgu w Prusach Wschodnich, oraz karabin maszynowy.

Ciało Kastenhagena przewiezione zostało do Myszeńca, a po przeprowadzeniu formalności oddane będzie władzom niemieckim.

Ambasador Rzeczypospolitej w Berlinie otrzymał polecenie ZŁOŻENIA PROTESTU U RZĄDU NIEMIECKIEGO PRZECIWKO PRZEKROCZENIU GRANICU PRZEZ NIEMIECKI ODDZIAŁ WOJSKOWY.

Ks. Kentu w Paryżu

Londyn, 26. 8. (PAT.) Książę Kentu przybył wczoraj na lotnisko Croyton. Księżna Kentu pozostała na razie w Paryżu.

Ambasadorowie Anglii i Francji u Mołotowa

Moskwa, 26. 8. (PAT) Ambasadorowie angielski i francuski Seeds i Naggiar byli przyjęci wczoraj przez Mołotowa.

Włosi wydaleni z Gibraltaru

Gibraltar, 26. 8. (PAT) Agencja Havasa donosi, że Włosi otrzymali w piątek nakaz opuszczenia Gibraltaru z wyjątkiem konsula włoskiego i personelu konsulatu.

Rzym 26. 8. (PAT) Mussolini przyjął niemieckiego ministra finansów Schwerin-Krossiga, który powraca z Włoch do Rzeszy.

* * *

Burgos, 26. 8. (PAT) Gen. Franco mianował gen. Martin Moreno, dotychczasowego szefa sztabu, gubernatorem wojskowym okręgu gibraltarskiego.

Telegram Pana Prezydenta do króla Jerzego

Warszawa, 26. 8. (PAT) Pan Prezydent R. P. wystosował wczoraj do króla Jerzego nast. telegram:

W chwili gdy oba nasze rządy kładą podpis na akcie, który winien wzmocnić jeszcze bardziej więzy przyjaźni, istniejące między Polską a Zjednoczonym Królestwem, spieszę wyrazić Królewskiej Mości głębokie przekonanie, że porozumienie to, które tworzy między naszymi krajami nowe więzy przyjaźni, przyczyni się do umocnienia w świecie wielkich zasad słuszności i sprawiedliwości. (—) Ignacy Mościcki.

———

Wybite szyby w expresie polskim na terytorium Rzeszy

Warszawa, 26. 8. (PAT) Pociąg pospieszny „Lux” przyszedł do Warszawy ze wszystkimi szybami wybitymi podczas przejazdu przez Niemcy.

Warszawa, 26. 8. (PAT) Niemcy przerwały wszelką komunikację lotniczą międzynarodową.

———

Kłamliwe wiadomości o zamknięciu granicy polsko-gdańskiej

Warszawa, 26. 8. (PAT) Niemieckie agencje prasowe ogłosiły dziś wiadomość o zamknięciu całkowitym przez stronę polską ruchu na granicy polsko-gdańskiej.

Według informacyj, zasięgniętych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych o godz. 21.30, w ciągu całego dnia ruch odbywał się normalnie. Na szosie Gdynia — Kobiliki — Gdańsk samochody oraz autobusy na linii Gdynia—Sopoty kursują jak zwykle. Również ruch pieszych nie uległ ograniczeniu. Tak samo na wszystkich innych punktach przejściowych granicy polsko-gdańskiej ruch odbywa się normalnie.

———

Posiedzenie królewskiej rady prywatnej

Londyn, 26. 8. (PAT) Premier Chamberlain opuścił Downing Street o godz. 17.30. Premier udał się do pałacu Buckinham, gdzie miał złożyć sprawozdanie królowi z rozwoju sytuacji międzynarodowej.

Londyn, 26. 8. (PAT) Po opuszczeniu przez premiera Chamberlaina pałacu Buckingham, o godz. 18.25 zebrała się u króla rada prywatna, w której wziął m. in. udział minister pracy i minister spraw wewnętrznych.

Równocześnie przybył do Foreign Office ambasador Stanów Zjednoczonych A. P.

———

Propozycje Hitlera dla rządu brytyjskiego

Ambasador angielski wezwany do kanclerza

Londyn, 26. 8. (PAT) Oficjalnie ogłoszono w Londynie, że ambasador brytyjski w Berlinie Henderson widział się wczoraj popołudniu z kanclerzem Hitlerem. Widzenie to nastąpiło z inicjatywy niemieckiej.

Kanclerz Hitler wezwał ambasadora brytyjskiego, aby przybył do niego dla odbycia ważnej rozmowy.

W wyniku tej rozmowy ambasador Henderson udaje się dziś rano samolotem do Londynu, przy czym spodziewać się należy, że pobyt jego będzie krótki i że w ciągu jednego lub najpóźniej 2 dni odleci z powrotem do Berlina.

W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że ambasador brytyjski otrzymał od kanclerza Rzeszy pewne propozycje dla natychmiastowego przekazania ich rządowi brytyjskiemu.

Londyn, 26. 8. (PAT.) Komitet obrony imperialnej, który zasiadł już wczoraj, zebrał się ponownie dzisiaj.

Wstrzymanie dostaw rudy francuskiej do Niemiec

Paryż, 26. 8. (PAT) „Information” podaje depeszę, donoszącą, że dostawy rudy żelaznej francuskiej do Niemiec zostały zawieszone, a transporty znajdujące się w drodze zostały wstrzymane na granicy francusko-niemieckiej.

W Warszawie cofnięto zakaz sprzedaży alkoholu

Warszawa, 26. 8. (PAT) Komunikat rządu na m. st. Warszawę odwołał zakaz sprzedaży alkoholu.

Brutalne pobicie szofera Inspektoratu Ceł w Gdańsku

Gdańsk. 26. 8. (PAT). Aresztowany szofer Polskiego Inspektoratu Ceł w Gdańsku, Biegański, został po dwóch godzinach zwolniony, jednak w czasie przesłuchiwania go w prezydium policji został tak silnie uderzony w głowę i nerki kolbą rewolwerową, że musiano zawezwać do niego lekarza.

———

Uroczystości w Tannenbergu oficjalnie odwołane

Berlin, 26. 8. (PAT) Urzędowo komunikują o odwołaniu obchodu w Tannenbergu, wyznaczonego na niedzielę 27 bm.

Fantastyczne wymysły propagandy niemieckiej o Polsce

Berlin, 26. 8. (PAT) Prasa niemiecka w dalszym ciągu podkreśla z udanym oburzeniem sytuację, wywołaną przez polskie stanowisko. Z jednej strony publikuje dzisiejsza prasa

kłamliwą wiadomość o rzekomym zbiorowym mordzie dokonanym na 8-iu oficerach niemieckich,

a prócz tego podkreśla już w nagłówkach pism, że Gdańsk jest w najwyższym niebezpieczeństwie. (?) Obok najróżnorodniejszych depesz, zajmujących prawie wszystkie strony wydań popołudniowych, a mówiących o zbrojnej postawie armii polskiej,

prasa pisze o rzekomym znęcaniu się Polaków nad Niemcami. (?!)

———

Nowa prowokacja Gdańska

Aresztowanie kom. Ziółkowskiego i polskich funkc. portowych

Gdańsk, 26. 8. (PAT) Wczoraj rano zjawił się u komandora Ziółkowskiego, szefa pilotów w Nowym Porcie, gdański kapitan marynarki, który oświadczył mu, aby opuścił natychmiast zajmowane przez niego stanowisko.

Komandor Ziółkowski odpowiedział, że nie ma w tej sprawie żadnych zarządzeń od swej władzy przełożonej, to jest Rady portu.

Komandor Ziółkowski został następnie zatrzymany w areszcie domowym.

Równocześnie zaaresztowani zostali: wyższy urzędnik Rady portu komandor w stanie spoczynku Zdeb, oraz funkcjonariusz pełniący służbę sygnalizatora na latarni.

W tym samym czasie z głównego biura Rady portu wyrzucona została główna telefonistka, Polka, na jej miejsce przyszły 3 Niemki, z tego dwie obywatelki polskie.

W tym samym mniej więcej czasie rozbrojona została policja portowa, która, jak wiadomo, składa się z 12 policjantów Polaków oraz 12 gdańszczan.

Około godz. 11 zwolniony został komandor Zdeb. Kapitan marynarki gdańskiej przybył do mieszkania komandora Ziółkowskiego, tłumacząc się, że zaszło nieporozumienie i prosił o objęcie nadal urzędowania. Tak więc komandor Ziółkowski urzęduje nadal.

W godzinach popołudniowych cofnięte zostało również zarządzenie, dotyczące 12 policjantów Polaków z policji portowej.

Samoloty niemieckie nad Gdynią i Helem

Gdynia, 26. 8. (PAT) O godz. 16.30 i 16.40 dokonane zostały naloty hydroplanów niemieckich typu Henckel, na wysokości 500 i 1700 m nad Redłowem od strony Gdańska. Wszystkie samoloty oddaliły się na skutek strzałów ostrzegawczych.

Gdynia, 26. 8. (PAT) Wczoraj rano o godz. 8.25 przeleciał nad Helem hydroplan wojskowy niemiecki. O godz. 14.20 nad Gdynią-Port przeleciał niemiecki samolot wojskowy typu Henckel-dwupłat, jednosilnikowy z krzyżem i swastyką.

Warszawa, 26. 8. (PAT) Wczoraj w godzinach popołudniowych niemiecki samolot, przelatujący nad zakazaną strefą w rejonie Helu, został ostrzelany po uprzednim ostrzeżeniu racami dymnymi, przez polską artylerię lotniczą i zmuszony do opuszczenia strefy zakazanej.

Przed sezonem operowym

Zbyt szumne to może określenie — dla tego od długich już niestety lat, tak radykalnie niedocenianego, lekceważonego i zaniedbywanego działu muzycznego w naszym lwowskim teatrze. Rokujący tak piękne nadzieje w roku zeszłym, sezon operowy — zawiódł. Uzależnienie kierownika działu operowego od decyzji ludzi niefachowych, nie posiadających należytego zrozumienia dla sztuki muzycznej, w wysokiej mierze utrudniało wszelką artystyczną inicjatywę i racjonalną pracę a co za tym idzie, cierpiał na tym srodze poziom audycji.

Zeszłoroczny kierownik, znakomity artysta, Adam Didur, w tym roku prowadzi operę stołeczną — we Lwowie zaś powierzono dział muzyczny młodemu, sprężystemu i energicznemu śpiewakowi Stanisławowi Drabikowi.

Młody ten artysta posiada za sobą duże sukcesy jako organizator, reżyser i śpiewak na scenach zagranicznych, gdzie wystawiał z ogromnym powodzeniem opery polskie. Spodziewać się więc należy, że szczery zapał i energia cenionego artysty przezwycięży martwotę i dziwną apatię sfer miarodajnych w odniesieniu do działu operowego, który stanowił niegdyś cenny dział kultury muzycznej naszego miasta. Duża frekwencja publiczności zeszłego sezonu — na starych, ograny do przesytu operach, o dekoracjach wywołujących rumieniec wstydu, najdobitniej wskazuje na konieczność prowadzenia opery, opartej na solidnych i stałych podstawach, na jej potrzebę oraz na jej duże znaczenie artystyczno-kulturalne w rozwoju życia muzycznego Lwowa. Zasila wszak miasto bogatymi subwencjami dramat, więc dziwną i niezrozumiałą wprost jest obojętność czynników magistrackich dla spraw opery.

Z gorącym uznaniem podnieść musimy zrzeczenie się p. Drabika, wielce korzystnego stałego kontraktu ofiarowanego mu przez operę stołeczną, na rzecz pełnej trudu pracy w ciężkich lwowskich warunkach. Czytaliśmy natomiast, że młody artysta przyrzekł operze stołecznej jedynie gościnne występy. Słyszeliśmy również, że p. St. Drabik przedłożył dyrekcji teatrów lwowskich szczegółowo opracowany program sezonu, w którym podobno pomyślał też o nowościach — a kalkulacje przeprowadzone łącznie z tym planem są tak przekonywające, że miały zyskać nawet aprobatę srogich rachmistrzów z lwowskiego ratusza. — Wiele dobrego obiecywać sobie należy po przychylnym stanowisku dyrektora teatrów miejskich, p. Szpakiewicza, który ma w tym sezonie intensywnie współpracować z p. Drabikiem. Wiadomość ta jest tym ważniejsza, że zainteresowanie się p. Szpakiewicza działem muzycznym gwarantuje przychylną atmosferę dla opery w teatrze, co posiada duże znaczenie dla racjonalnej pracy tego działu. Prace około montowania sezonu operowego są podobno już daleko posunięte. Niewątpliwie też będziemy mieli sposobność słuchania śpiewu p. St. Drabika, którego zeszłoroczny występ na naszej scenie odniósł niecodzienny sukces.

Oczekujemy zatem z niecierpliwością oficjalnych zapowiedzi dyrekcji teatrów miejskich, które oby stały się bodaj skromnym zaczątkiem w odbudowie pięknych tradycji opery lwowskiej. W.

Nowy numer „Zaczynu"

Ostatni (34) numer tygodnika „Zaczyn" przynosi na wstępie artykuł pt. „Doktryny i sojusze", omawiający zasadnicze problemy państwowe, oraz przegląd polityczny pt. „Tygodnie, tydzień, dnie?" poświęcony bieżącej sytuacji politycznej w Europie, a zwłaszcza ostatniemu „manewrowi niemieckiemu". Dalej w „Zaczynie" znajdujemy rozważania na temat „Żołnierz polski i niemiecki", oraz artykuł „Radiofonia Zbrojna". Zagadnieniom gospodarczym handlu morskiego poświęcony jest obszerny artykuł pt. „Trójkąt konkurencyjny Gdynia—Gdańsk—Triest—Hamburg". Poza tym numer zawiera artykuły: „Opinia publiczna Włoch na rozdrożu", oraz „Francuskie stronnictwa polityczne". Aktualnymi zagadnieniami filmowymi zajmuje się felieton pt. „Film o ludziach", oraz recenzja „Dwa reportaże filmowe". Numer zamyka przegląd najnowszych wydawnictw.

„Oleandry" i sześć nowel Kostek-Biernackiego

Wacław Kostek-Biernacki wszedł do legendy powszechnej jako Harun-Al-raszyd swojego województwa, zwiedzający wśród niebywałych przygód najbardziej zapuszczone zakątki swego rejonu. Pamiętny jest również dobrze z okresu, gdy podlegali mu więźniowie brzescy — to też przeciwnicy jego i zwolennicy stoją w dwu wrogich szeregach i to bardzo licznych. Ostatnio jedna bodaj czy szala jego sympatyków nie zaczyna przeważać, dzięki rozlicznym anegdotom jakie krążą z ust do ust na temat jego urzędowych inspekcyj. Natomiast zupełnie zapomniano o nim jako o Brunonie Kosteckim, autorze głośnej „Szopki Beniaminowskiej" i „Sprzymierzeńca", oraz o autorze wspomnień bojowca („Jak oni!", „Na ulicach Warszawy" i „Szlakami buntu").

Podczas swego urzędowania w charakterze wojewody poleskiego Kostek-Biernacki nie porzuca pióra, ogłaszając dwie regionalne książki z życia białoruskiego „Diabeł zwycięzca" i „Straszny gość". — Obecnie wydany przez Główną Księgarnię Wojskową tom nowel pt. „Ułan dyżurny" przynosi fragmenty z życia i walk I Brygady, pisane w 1915—1916 r. w formie dość sporych opowiadań i nowel. Pierwsza, „Oleandry", pisana w Kielcach we wrześniu 1914 roku przypomina w słowach gorących i bezpośrednich to wszystko, co dwadzieścia pięć lat temu odczuwali obywatele-żołnierze, idący pod rozkazy Komendanta. Dalszych sześć nowel, to wyborne obrazki z życia żołnierskiego, pełne rubasznego humoru, realizmu a zarazem pogody, której by mógł niejednemu z nich pozazdrościć sam mistrz Colas Breugnon.

Opowiada więc Kostek-Biernacki, jakie to tam zadania ma do spełnienia „szary, bezimienny ułan dyżurny", roztacza sugestywny obraz frontowego życia w „złej wróżbie", wygłasza pean na cześć służby łącznościowej pt. „Telefon polowy", wreszcie z niezwykłą swadą i humorem kreśli postać niesamowitego opiekuna zdziczałych kotów w „Starym dębie", sylwetkę „wołczka" Amika („Pies") i wreszcie pełne sentymentalnego humoru poprzez łzy „Przygody starszego żołnierza Muchy". Ostatnia nowela nosi datę: „Miejsce postoju 1916 r. — październik". — Jakże data ta staje się teraz sugestywną — ileż budzi wspomnień i ileż dreszczów przed czekającą nas przyszłością! Miejsce postoju... I te wszystkie sylwetki żołnierskie tak dobrze znane — cała „gałązka rozmarynu" rozkwitająca pod piórem żołnierza Pierwszej Brygady w chwili tak aktualnej. Trudno o lepszą porę dla „Ułana dyżurnego", stanowiącego poza tym wszystkim nie tylko dobry dokument historyczny, ale tęgo napisaną książkę.

Rok Racine'a

Jak wiadomo, Francja obchodzi obecnie „Rok Racine'a" Dramaturg ten urodzony trzysta lat temu był współczesnym Boileau, La Fontaine'a i Moliere'a, z którymi się przyjaźnił. Racine był odnowicielem teatru francuskiego, gdyż wyzwolił tragedię francuską ze skomplikowanej akcji i koturnowości występujących postaci, narzuconych przez Corneille'a. — Dotychczas w ramach „Roku Racine'a" odbyły się specjalne uroczystości w miejscu urodzenia poety w Ferté-Milon i w Uzes, oraz w Port-Royal, gdzie Racine się wychował.

Poza tym zagrano w Orange „Fedrę", sztukę, której niepowodzenie tak przygnębiło Racine'a, że porzucił na długi czas teatr, wracając do pisania swych sztuk dopiero na interwencję pani de Maintenon, morganatycznej żony Ludwika XIV. Jedyna komedia obyczajowa Racine'a, „Les Plaideurs" wystawiona została na stopniach Pałacu Sprawiedliwości; obecnie zaś będzie zagrana pod gołym niebem, w Nimes, przed tzw. „Domem kwadratowym" tragedia „Berenika". Wystawi ją na żądanie publiczności i polecenie francuskiego ministerstwa oświaty René Bruyez, znany z wystawienia „Horacego" na Forum Romanum i projektowanego wystawienia „Cyda" w Burgos, czemu przeszkodziła jedynie wojna domowa. Postać Bereniki odtworzy słynna tragiczka francuska Fanny Robiane.

———

ZE SPORTU

KALENDARZYK SPORTOWY

W ciągu niedzieli odbędą się we Lwowie następujące imprezy sportowe:

Godz. 11.30. RKS—UKRAINA, mistrzostwo Ligi Okręgowej na boisku Pogoni.

Godz. 16.30. Pogoń IB—Hasmonea, mistrzostwo Ligi Okręgowej na boisku Pogoni.

MISTRZOSTWO LWOWA W PIŁCE WODNEJ

Mistrzostwa okręgu lwowskiego w piłce wodnej rozegrane zostaną w terminie od 29 sierpnia do 2 września na Żelaznej Wodzie.

Międzymiastowy mecz pływacki Łódź—Lwów, rozegrany zostanie w dniu 8 października w Łodzi.

ODWOŁANIE IMPREZ SPORTOWYCH

Wobec przeszkód niezależnych od niektórych klubów sportowych, w sobotę przed południem odwołano niektóre imprezy sportowe zapowiedziane na niedzielę. I tak nie odbędzie się mecz o mistrzostwo Ligi Okręgowej Lechia—Pogoń stryjska, oraz nie dojdą do skutku wszystkie mecze bokserskie o drużynowe mistrzostwo okręgu: we Lwowie, Pogoń—Czarni i Lechia—Rekord, oraz w Rzeszowie Resovia—Strzelec.

———

MARIAN JĘDRZEJOWSKI

Polska w Anglii

Wyszła niedawno w Anglii, w ograniczonej ilości egzemplarzy, książka o Polsce. Nie wielka (244 str. druku, format małej 8-ki), ale bardzo treściwa. Autorem jej jest William J. Rose, uczeń uniwersytetu w Oxfordzie, dr Uniw. krakowskiego, obecnie profesor na katedrze polonistyki w „School of Slavonic and East European Studies" w Londynie.

Książka W. J. Rosego ma na okładce wymowną winietę; przedstawia mianowicie mapkę tej części Europy, w której znajduje się Polska w otoczeniu swoich sąsiadów, szczególnie zaś Niemiec i Z. S. S. R. — państwa swastyki i państwa sierpa z młotem; pomiędzy nimi zaś Polska, jako czarna plama z wielką niewiadomą, państwo, na które skierowane są oczy całego świata („All eys are on Poland today). Jaką rolę odegra ów kraj ze znakiem pytania w tym właśnie układzie sił, oto dylemat, na którego rozwiązanie czeka dziś cały świat.

Zagranica bowiem zdaje sobie dzisiaj jasno sprawę z tego, że zagadnienia dotyczące Polski, to nie tylko sprawa Gdańska i tzw. „Korytarza", lecz problem wielkiego mocarstwa, którego kluczowa pozycja, jaką ono zajmuje pomiędzy dwiema wielkimi potęgami: Niemcami i Rosją sowiecką nakłada na nie szereg ważnych zadań o dziejowej doniosłości.

Książka „Poland", mimo, iż napisana w stosunkowo krótkim czasie jest bardzo instruktywna i źródłowa. Składa się ona z dwu części: I. Poland — Where, Why and What? (... Co, Gdzie i Jak?) II. The Present (Współczesność).

W części pierwszej mówi autor o pochodzeniu narodu (wyjaśnia nawet wątpliwą etymologię wyrazu „Polska", wywodząc go od „pola" — „polany"*) przez historię naszego państwa do w. XIX; końcowe zaś rozdziały części pierwszej omawiają upadek Polski i czasy przejściowe do chwili Odrodzenia.

Część druga — Współczesność, pisana w duchu podręczników Polski współczesnej, omawia sprawy administracji, ubezpieczenia, polityki, włościaństwa; dalej — położenie naszego kraju, jego ukształtowanie poziome i pionowe, bogactwa naturalne, problem gęstości zaludnienia, populacji, kwestie mniejszościowe itp. Wreszcie: o witaliźmie narodowym, o naszej stopie życiowej, o przemyśle i handlu i pod koniec, bardzo już ogólnikowo: o kościele, o szkole, o ośrodkach kulturalnych, poczem następują dwa końcowe rozdziały: „Opinie obcych" o naszym państwie, oraz „Ostatnia faza" dziejów. (Patrz: Część I. niniejszego artykułu).

A teraz słów parę o autorze książki. Z pochodzenia Kanadyjczyk, znalazł się w czasie wojny światowej na Śląsku. Tu wraz z żoną został internowany i pozostawał pod nadzorem c. k. policji przez czas trwania całej kampanii. Poprzednio pracuje w Lipsku i Berlinie na tamtejszych uniwersytetach, w latach zaś 1919—1927 przebywa w Polsce, gdzie jako działacz, względnie sympatyk ówczesnego ruchu socjalistycznego, odbywa studia w uniw. krakowskim i w r. 1926 otrzymuje dyplom doktora filozofii i lektorat w tymże uniwersytecie. Podczas swojego pobytu w Polsce, poza zainteresowaniami literackimi, poświęcał się głównie badaniom stosunków polsko-niemieckich na Górnym Śląsku. Ogłasza nawet z tego zakresu pracę, p. t. „Drama of Upper Silesia". Inne jego prace, związane z Polską, to książka o Konarskim („Stanislaw Konarski, Preceptor of Poland"), następnie studium, ogłoszone w periodyku „The Baltic Pocker Library", p. t. „Poland — The First Twenty years" — Polska — Pierwsze 20-lecie, poza szeregiem artykułów i drobniejszych prac. Jedno zaś z ostatnich jego dzieł to „Polish Tradition".

W r. 1935 obejmuje William Rose lektorat lit. i hist. polskiej na uniwersytecie w Londynie. Lektorat po dwu latach zmienia się w katedrę polonistyki i tą pozostaje w ręku p. Rosego, jednocześnie dyrektora-elekta (jest to specjalny tytuł naukowy w Anglii) na wydziale studiów słowiańskich i wschodnio-europejskich w Londynie (School of Slavonic and East European Studies in London).

Zakład ten stanowi jedyną w swoim rodzaju instytucję naukową w Anglii. Nas obchodzi tu dział polonistyki, który w ciągu szeregu lat, od r. 1915 do 1937, t. j. do czasu, zanim lektorat

*) By the generally accepted etymology, they are the people of the open fields, or of the plains (Polish „pole" — field), str. 11.

SZOWINISTYCZNE PRAKTYKI W NIEMIECKICH SPÓŁDZIELNIACH

NA TERENIE WOJEWÓDZTWA LWOWSKIEGO

Otrzymaliśmy następujące uwagi z prośbą o wydrukowanie:

Dokładnie znane już są fakty, jak wygląda spółdzielczość polska w Niemczech, a jak niemiecka w Polsce. Dla przypomnienia podamy, że w Niemczech na półtora miliona Polaków jest 27 spółdzielni polskich, czyli jedna spółdzielnia wypada na 56.000 Polaków, podczas gdy w Polsce na 741.000 Niemców przypada 886 spółdzielni, a więc na jedną spółdzielnię wypada 835 Niemców. Relacje jeden do 56.000 i 1 do 835 nie wymagają komentarzy. Jeśli chodzi o przyczyny tego stanu rzeczy, to przede wszystkim należy ich szukać w stosunkach przedwojennych i w liberalnym traktowaniu wszelkich poczynań gospodarczych mniejszości narodowych w Polsce w czasach powojennych. Że ów liberalizm nie jest wymysłem naszej propagandy dla użytku zewnętrznego, świadczą o tym formy prawne regulujące stosunek Państwa do mniejszości, w tym wypadku działalność dwóch niemieckich Związków Rewizyjnych podległych jedynie Radzie Spółdzielczej, najwyższej instancji w hierarchii spółdzielczej, w zasadzie niczym nie krępowanych w urządzaniu swego wewnętrznego życia gospodarczego. Ową swobodę pozostawiało się Związkom niemieckim do czasu, kiedy niezbicie przekonano się, że swobody tej zaczęły nadużywać, i to w sposób godzący w najżywotniejsze interesy Państwa Polskiego, coraz częściej zahaczające o działalność wręcz szkodliwą. W tych warunkach Rada Spółdzielcza poczuła się zmuszoną prawo rewizji związkom niemieckim odebrać, co stało się w dniu 16 sierpnia b. r. faktem dokonanym.

Naturalnie propaganda niemiecka na tychmiast włączyła tę decyzję do swego obszernego repertuaru argumentów, mających obrazować „ucisk mniejszości niemieckiej w Polsce". Uważamy za wskazane podać do wiadomości publicznej niektóre fakty, obrazujące „lojalność" władz spółdzielni niemieckich względem swych tolerancyjnych gospodarzy, które miały miejsce na terenie województwa lwowskiego, a więc zdala od właściwych ośrodków dyspozycyjnych, na podstawie czego można wyobrazić sobie co musi się dziać w województwach zachodnich, i które to fakty najwymowniej świadczą o słuszności i konieczności wydanego zarządzenia.

Od pewnego czasu prasa fachowa zaczęła sygnalizować objawy szkodliwej roboty związków niemieckich, wyrażającej się w ignorowaniu zarządzeń władz polskich, wydawanych na równi dla spółdzielni polskich, niemieckich czy ukraińskich. Widać w tym było planową działalność, której celem była jak najdalej idąca emancypacja, aby tym większy mieć wpływ na członków spółdzielni i to wpływ przede wszystkim polityczny, później dopiero gospodarczy.. Aby ułatwić sobie robotę i móc utrzymać ze zrozumiałych względów w tajemnicy kulisy tej roboty, nie dopuszczano do spółdzielni niemieckich Polaków. Odmowa taka, pomijając względy prestiżowe, mocno godziła w Polaków, bowiem pozbawiała ich przez to możności korzystania z koniecznych kredytów, których nie można im było udostępnić przez stworzenie kasy polskiej ze względu na zarządzenia nie dopuszczające do funkcjonowania dwóch tego samego rodzaju spółdzielni w jednej miejscowości. W miarę jak działalność spółdzielni niemieckich nabierała w coraz większym stopniu charakteru politycznego, władze tych spółdzielni musiały zwiększyć stopień konspiracji w konsekwencji czego selekcja członków stawała się coraz surowsza, do tego wreszcie doszło, że przestano przyjmować nawet lojalnych względem Państwa Polskiego Niemców — będących zaś już członkami, wykluczano pod byle jakim pretekstem.

Aby nie być gołosłownymi, przytaczamy fakt, który miał miejsce w kasie oszczędnościowo pożyczkowej w Mużyłowicach, w powiecie jaworowskim. Otóż jeden z jej klientów — Niemiec, nie mógł w terminie spłacić reszty dużego zobowiązania. Reszta ta w porównaniu do całości już spłaconej była śmiesznie małą kwotą, co dawało rękojmię zarządowi spółdzielni, że dług zostanie w całości spłacony. Ponieważ chodziło o usunięcie tego członka, który jako lojalny obywatel Polski, choć Niemiec, mógł się stać niebezpieczny — skwapliwie wyzyskano ową zwłokę i na tej podstawie z listy członkowskiej go wykreślono. Na skutek tego bezprawia członek ów wniósł pismo z zażaleniem do jednej z organizacji polskich z prośbą o interwencję. Wyjątki z tego pisma przytaczamy:

„Poco więc Kasa wystąpiła przeciwko mnie i wystąpiła w srogiej postawie? Oto wyjaśnienie: Nowy duch niemieckiej partii narodowo-socjalistycznej dotarł też do naszej wioski i rozkładał przyjaźń tutejszych mieszkańców narodowości polskich i niemieckich, co spowodowało do stworzenia przepaści między sobą. Jako obywatel Państwa Polskiego, chociaż narodowości niemieckiej, odczuwam potrzebę kształcenia naszych dzieci w języku polskim i jestem gorącym zwolennikiem wszelkich kursów naukowych, które odbywają się w naszej szkole pod kierownictwem p. Józefa Korosteńskiego i dążymy do tego, by wychowanie naszych dzieci było prowadzone w patriotycznym duchu wobec Państwa Polskiego i Jego Rządu, to jak i wszyscy inni, którzy się stosują do mojej idei, jesteśmy pod terrorem tutejszej hakatystycznej partii niemieckiej narodowo-socjalistycznej. Uważano nas za zdrajców niemieckiej narodowości, dążących do wynarodowienia niemieckiego mieszkańca Mużyłowic. Nie wahają się przed niczym, tylko dążą terrorem i intrygami w wszelkich instytucjach, czy to prywatnych lub rządowych oczernić nas, ażebyśmy nie mieli możności naszego zadania wypełnić. Ci, którzy są lojalni, z kasy wystąpili. Ja jeden nie wystąpiłem, czując, że sprawiedliwość muszą w tej kasie uznać i że kasa musi być otwarta dla każdego obywatela, czy jest narodowości polskiej czy niemieckiej. Byłem jedynym członkiem, który uznawał tę zasadę, a więc zostałem uznany za wroga i zostałem usunięty. Wynaleźli sposobność przez intrygi w sądzie. Więc to nie jest prawda, że kasa ponosiła stratę, bo wszystkie koszta wróciłem, ale prawdą jest, że funkcjonariusze szukali przyczyny, by wykluczyć mię z kasy, bo stałem im na drodze w ich hakatystycznych pracach, przeciw wszystkiemu co polskie jest. A syn mój jest polskim żołnierzem, więc nie dam bruździć przeciw wszystkim zarządzeniom rządowym. Tak musiałem być usunięty z kasy, jako jedyny wróg w ich pracy".

Tego rodzaju postępowania odpowiedzialne władze spółdzielcze nie mo mogły nadal tolerować. Nikogo nie powinno dziwić zarządzenie o odebraniu prawa rewizji. Jesteśmy silni i sprawiedliwi — nie pozwolimy aby w naszym kraju miało miejsce bezprawie, aby nadal rozwijały się ogniska zarazy i rozkładu.

Przegląd prasy

Niemieckie bestialstwo

„Gazeta Polska" pisze o bestialskim znęcaniu się Niemców nad Polakami:

Podana we wczorajszej „Gazecie Polskiej" informacja o bestialskim zbezczeszczeniu zwłok śp. Michała Rożanowskiego — cofa cały świat o trzydzieści wieków kultury. Nawet Hunnowie z Atyllą na czele nie znali tak podłych, nieludzkich „metod" zemsty na zmarłych przeciwnikach. Niemcy nawróciły tym aktem bestialstwa do tradycji jaskiniowych z epoki lodowcowej.

Histeryzująca na temat rzekomych „prześladowań" mniejszości niemieckiej w Polsce, prasa niemiecka nie dostrzega natomiast aktów gwałtu na ludności polskiej w Trzeciej Rzeszy. Gwałty te dotykają nie tylko mężczyzn, lecz kobiety i drobne dzieci. Żaden Polak w Niemczech choćby lojalny wobec władz państwowych i partyjnych — nie jest pewien jutra w najdosłowniejszym znaczeniu. Zawiesza się bezprawnie organizacje polskie, zamyka szkoły, przesiedla i więzi przedstawicieli mniejszości polskiej w Trzeciej Rzeszy. zakazuje nabożeństw w języku polskim, bezcześci nagrobki na cmentarzach. Zaiste „pomysłowość" niemiecka w tej dziedzinie bije wszelkie najsmutniejsze, najbardziej barbarzyńskie „rekordy"..

Prześladowanie ludności polskiej w Niemczech wzrasta z godziny na godzinę, w równym niemal stopniu co natężanie się bezgranicznego cynizmu kłamliwej propagandy niemieckiej o rzekomych prześladowaniach Niemców w Polsce. Propagandy, która nigdzie, poza otumanionymi obywatelami Trzeciej Rzeszy, nie znajduje już wiary. Metody te mają z jednej strony za cel świadome podszczuwanie Niemców w Trzeciej Rzeszy przeciw Polsce i Polakom, z drugiej zaś — chęć otumanienia i ogłupienia Europy. Metody te jednak miną się z celem. Stanowisko Polski wzbudziło w ostatnich czasach szacunek Europy, ogłupianie zaś szerokich mas — może tylko udać się w samych Niemczech.

Czytajcie „Mein Kampf"

W chwili dzisiejszej, gdy Niemcy stanęły w otwartym konflikcie z Anglią i zawarły pakt nieagresji z Sowietami, lektura słynnej książki Hitlera „Mein Kampf" jest nader pouczająca. Dowodzi ona, że kanclerz Rzeszy przez swą maniacką politykę zdeptał wszystkie zasady, które sam ustalił jako warunek przyszłego rozwoju Niemiec. Pisze o tym wileński „Goniec Poranny":

W „Mein Kampf" Hitler usiłuje wszelkimi sposobami wykazać, że Niemcy winny się zjednoczyć z Anglią i po takim ubezpieczeniu szukać zdobyczy terytorialnych na wschodzie Europy. Sojusz z Rosją przeciw Anglii uważa Hitler za nonsens. Sojusz niemiecko-rosyjski, pisze Hitler, spowodowałby natychmiastową wojnę a wynikiem wojny byłaby zagłada Niemiec (str. 749 niemieckiego wydania „Mein Kampf").

„Zresztą, powiada Hitler, sojusz którego celem nie jest wspólna wojna jest bez sensu i bez wartości, a dzisiejsi władcy Rosji nie myślą ani o tym, aby w uczciwy sposób prowadzić rokowania o sojusz ani aby go dotrzymywać". W dalszym ciągu Hitler dodaje, że nie zawiera się układów z partnerem, którego jedynym zamierzeniem jest zniszczenie drugiego partnera. Dlatego w owym czasie Hitler przeciwny był zawarciu porozumienia z Rosją i potępiał tych Niemców, którzy chcieli z Moskwą się porozumieć.

Hitler uważał widocznie sprawę tę za aktualną i dlatego tłumaczy Niemcom na rozum dlaczego paktować z Sowietami niepodobna. „Nie zapomnijmy, pisze w Mein Kampf na str. 70, iż ci, którzy rządzą dzisiejszą Rosją, to poplamieni krwią, podli przestępcy, że mamy do czynienia z szumowinami ludzkości, które dzięki pomyślnym okolicznościom opanowały w tragicznej godzinie wielkie państwo, topiąc miliony swej przodującej inteligencji w morzu krwi, a teraz stosując od prawie dziesięciu lat najokrutniejszy reżim tyrański jaki kiedykolwiek świat znał. Nie zapomnijmy dalej, powiada Hitler, że władcy dzisiejszej Rosji należą do narodu, który łączy w sobie rzadką mieszaninę bestialskiej okrutności z niepojętą wprost mistrzowską sztuką kłamstwa", a teraz Hitler tych okrutników i kłamczuchów już się nie boi i sądzi, że Ribbentrop da sobie z nimi radę.

„Nie zapominajmy, że międzynarodowy Żyd, który opanowuje dziś bez reszty Rosję, nie widzi w Niemcach sojusznika, ale państwo przeznaczone na to, by mu kiedyś podlegało. Nie zawiera się jednak układów z takimi podmiotami, dla których żaden układ nie byłby święty, gdyż nie żyją na tym świecie jako przedstawiciele honoru i prawdy, ale jako reprezentanci kłamstwa, oszustwa, złodziejstwa, plądrowania, rabunku" itd., itd. A potem rozstrzelonym drukiem czytamy w Mein Kampf: „W rosyjskim bolszewizmie mamy podjętą w XX stuleciu próbę żydostwa opanowania całego świata... Niemcy są dziś najbliższym celem bolszewizmu". (str. 751).

Między pokojem i wojną

W „Kurierze Czerwonym" czytamy:

Nie ulega wątpliwości, że pakt niemiecko-sowiecki zwiększył ryzyko wojny. Stanowi on zachętę dla Niemiec, by rozpętały wojenną zawieruchę i w tym celu został przez Moskwę zawarty. Obiecując Rzeszy swą neutralność, Moskwa chce skłonić ją, by zaryzykowała ów konflikt światowy, który według moskiewskich nadziei miał by utorować drogę do światowej rewolucji.

Ale jeśli z jednej strony pakt moskiewski zwiększył niebezpieczeństwo wojny, to z drugiej zwiększył także pewność zwycięstwa narodów pokojowych powodując odpadnięcie od osi Japonii i Hiszpanii. Sytuacja Włoch, które nie mogą już liczyć na dywersję Hiszpanii przeciw Francji, ani na odciągnięcie floty brytyjskiej z Morza Śródziemnego przez Japonię, stała się tak beznadziejna, że nacisk Rzymu na Berlin, by cofnął się przed wojną, musi się zwiększyć.

---

nie przeobraził się w katedrę, przechodził różne koleje. Posiadał swoich wykładowców, przeważnie Polaków. Lektorzy: **August Zaleski** (1915—1917), **Roman Dybowski** (1922—1923), **Julian Krzyżanowski** (1926—1927), wreszcie **Wacław Borowy** (1931—1935) i po nim już bezpośrednio p. Rose, od r. 1935—1937 lektor, od r. zaś 1937 do chwili obecnej profesor. Lektorat na przestrzeni 22 lat swojego istnienia pozostawał nieobsadzony w 1918—1922, 1924—1926, 1928—1931, t. j. ok. 10 lat. Obecnie polonistyka w Anglii posiada swoich studentów, a w ub. roku szkolnym wydano na niej jeden dyplom magistra.

Dzięki utrzymywaniu stałego kontaktu z uczonymi polskimi, katedra filologii polskiej ma przed sobą duże możliwości rozwojowe. I jakkolwiek nie może się ona narazie poszczycić większą ilością prac w języku angielskim, posiada wszakże, poza licznymi przekładami prozaicznymi, takie ewenementy, jak „Dziadów" cz. III., które tłumaczyła Dorothea Prall Radin. Studium słowiańskie posiada ponadto własny periodyk, wychodzący 3 razy do roku, w objętości 250 stron, w którym ogłasza się artykuły i prace z zakresu filologii, literatury, historii, ekonomii, polityki itp.

DZIEŃ

27 sierpnia — **Niedziela**

Prz. ś. Kazim.

Jutro: Augustyna

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Niedziela, 27. 8., godz. 16: „Szkarłatne róże".

Niedziela, 27. 8., godz. 20: „Paryżanka".

Poniedziałek, 28. 8., godz. 18, „Paryżanka".

Wtorek, 29. 8., godz. 20: „Obrona Ksantypy".

Środa, 30. 8., godz. 20: „Nasze Miasto".

Czwartek, 31. 8, godz. 20: „Nasze Miasto".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Niedziela poniedziałek — nieczynny.

Wtorek, 29. 8., godz. 20: „Baron Kimmel".

Środa, 30. 8., godz. 20: „Baron Kimmel".

Czwartek, 31. 8., godz. 20: „Baron Kimmel".

KINOTEATRY:

ADRIA: Kościuszko pod Racławicami i Dziewczę z dalekiej Północy.
APOLLO: Pieśniarz Zachodu.
ATLANTIC: Rywalki.
BAJKA: Lokaj jaśnie pani i kolor. dodatek
BAŁTYK: Zaza
CASINO: Wesoło żyjemy.
CHIMERA: Rena (Sprawa 777).
EMPIRE: Trzech Podchorążych
EUROPA: Zwycięzcy żywiołu.
GLORIA: Kiedy jesteś zakochana i W kryjówce Tarzana.
GRAŻYNA: Dziewczęta z Nowolipek i Ada to nie wypada.
KOPERNIK: Syn Frankensteina.
MARYSIENKA: Syn kantora wedł. piosenki Miasteczko Bełz.
METRO: Znachor i Szczęśliwa 13-tka.
MIRAŻ: Prokurator Andrejew oraz Trafalgar
MUZA: Złudzenie życia
PALACE: Melodie cygańskie.
PAX: Nieczynne do 1-go IX.
RAJ: Kibic, komedia.
RIALTO: Zatańczymy.
ROXY: Droga do Rio i Teodora robi karierę.
STYLOWY: Gdy Madelon i rewia Refrena
ŚWIATOWID: Kurier carski i Rycerze pustyni.
ŚWIT: Ślepy zaułek oraz 24 godzin miłości.
TON: Dzień na wyścigach i Rakietą na Marsa.
UCIECHA: Ostrożnie profesorze oraz rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5: Rosja carska.

TEATR

— POPOŁUDNIÓWKA W TEATRZE WIELKIM. Dziś, w niedzielę o godz. 16 popoł. nieodwołalnie ostatnie w tym sezonie przedstawienie złotówkowe komedii w 3-ch aktach Benedetti'ego „Szkarłatne róże". — W roli głównej p. J. Hitnarowicz, oraz pp. R. Hierowski, S. Michułowicz, J. Wiedeńska. — Reżyser St. Cegielski. — Dekoracje T. Boguszewskiej. Wszystkie miejsca po 1 zł.

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „PARYŻANKI". Dziś, w niedzielę o godz. 20 i jutro w poniedziałek o godz. 18 odbędą się dwa ostatnie przedstawienia komedii w 3-ch aktach H. Becque'a „Paryżanka". Obsada premierowa. — Reżyseria L. Schillera. — Dekoracje A. Różańskiego. — Ceny miejsc najniższe (V).

— PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW TEATRALNYCH. Z dniem 1 września br. przedsprzedaż biletów przeniesiona zostanie z lokalu przy ul. Kilińskiego 4 do lokalu Polskiego Biura Podróży „Orbis", pl. Mariacki 5. — Kasa biletowa „Orbis" czynna będzie bez przerwy od godz. 9 rano do godz. 20 wieczorem. — Kasa biletowa w Teatrze Wielkim w godzinach od 10—12 rano, od 14—17 po południu i od 18—20.30 wieczorem.

— TEATR ROZMAITOŚCI. Zrzeszenie artystów operetkowych daje w dniu 29. sierpnia, wtorek, premierę operetki W. Kolbo pt. „Baron Kimmel", w opracowaniu Ant. Kaczorowskiego, w muzycznym przygotowaniu Wł. Jurkiewicza. Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł.

Całe społeczeństwo do walki ze spekulacją artykułami spożywczymi!

Wobec stwierdzenia w kilku wypadkach, że sprzedawcy artykułów pierwszej potrzeby (cukru, mąki, kaszy, soli, słoniny i t. p.) odmawiają ich sprzedaży, bądź żądają niczym nie uzasadnionych wyższych cen za te artykuły, Starostwo Grodzkie Lwowskie apeluje, by o wypadkach odmowy sprzedaży tych towarów lub żądania wyższych cen za nie, społeczeństwo zgłaszało organom policji państwowej, bądź w komisariatach policji albo wprost w Starostwie Grodzkim (pl. Smolki 3), co umożliwi władzom pociągnięcie winnych do surowej odpowiedzialności. — Anonimowe doniesienia pisemne nie będą jednak rozpatrywane.

Akcja władz przeciw podbijaniu cen

(a) W związku z niesumiennością niektórych firm kupieckich, które korzystając z sytuacji, z jednej strony przystąpiły do magazynowania towarów, a z drugiej podbijania cen, władze podjęły energiczną akcję w kierunku stłumienia tych przestępczych poczynań. W dniu wczoraj. doraźnie ukarani zostali: Ignacy Wesołowski (ul. Sapiehy 36) i Maria Bernacka (ul. Potockiego 36) za sprzedaż słoniny po podwyższonych cenach grzywną po 100 zł. z zamianą na 14 dni aresztu. Zarządzenia władz ostudzą niewątpliwie zapały niektórych kupców w kierunku żerowania na ludności w dobie dzisiejszej.

Gdzie kupić sól

W związku z brakiem soli w handlu detalicznym, jaki w dniu wczorajszym dał się zauważyć w niektórych sklepach lwowskich, dowiadujemy się, że w hurtowni soli Braci Albertynów soli jest poddostatkiem i wszyscy sprzedawcy detaliczni mogą się tam zaopatrywać w sól w nieograniczonych ilościach.

Pod znakiem Strażactwa

(a) W dniu wczorajszym obradował w sali Rady Miejskiej Komitet obywatelski w sprawie organizacji „Tygodnia Obrony Przeciwpożarowej", który projektowany jest na tydzień od 5 do 12 września br. W obradach wzięli udział przedstawiciele władz oraz delegacje oddziałów strażackich tak ochotniczych, jak i zawodowej miejskiej. Oddziały te w wymienionym Tygodniu w swych rejonach przystąpią zarówno do pokazów swej sprawności, jak i odpowiedniej propagandy. Główna uroczystość odbędzie się w dniu 10 września i rozpocznie się nabożeństwem w kościele oo. Karmelitów, po czym nastąpi poświęcenie trzech samochodów pożarnych Miejskiej Straży oraz poświęcenie i otwarcie nowych oddziałów Miejskiej Straży Pożarnej w Zamarstynowie i w Lewandówce. — Projektowany jest również ogólny pokaz obrony przeciwpożarowej sprawności strażackiej. Komitet obywatelski podzielił pracę na trzy sekcje: techniczną, finansową i propagandowo-prasową.

RADIO

— ZMIANY PROGRAMOWE. Niedziela, 27 bm.: godz. 9.00 Nabożeństwo z Orłowej na Śląsku Zaolziańskim — kazanie wygłosi ks. dr Bolesław Kominek. Po nabożeństwie Lw. Muzyka z płyt. — 11.40 Reportaż dźwiękowy z Muszyny i Żegiestowa. — 19.35 „Gospoda pod Lwem" — audycja pióra W. Budzyńskiego. — 20.05 Wiadomości sportowe lokalne. — 20.10 Muzyka z płyt. — 20.30 Audycje informacyjne z Warsz. — 21.10 Fragm. międzypaństw. meczu piłkarskiego: „Polska—Węgry", oraz wiadomości sport. zbiorowe. — 21.50 Lw. „10 lat muzyki filmowej".

ODCZYTY I WYSTAWY

— TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH zawiadamia, że w niedzielę 27 bm. o 12-tej nastąpi otwarcie „Salonu jesiennego" w salach Towarzystwa, pl. Mariacki 9, I. p. Ujrzymy kolekcje prac B. Barbackiego (Nowy Sącz), A. Bunscha (Bielsko) i L. Czajkowskiego (Paryż). Poradto: Z. Albinowska-Minkiewiczowa, St. Boczarowska, St. Gałek (Zakopane), W. Gościński, St. Jacyszynówna, A. Kalinowski, M. Kitz, J. Kratochwila-Widymska, J. Nowotnowa, J. Rupniewski (Bydgoszcz), K. Wygrzywalski i J. Trusz.

Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych uruchamia na pl. Targów Wschodnich w pawilonie 10A „Salon sprzedaży" na czas trwania Targów, od 2 do 12 września br. włącznie.

ZEBRANIA

— CZŁONKINIE Z. P. O. K.! Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet zawiadamia wszystkie swe członkinie, że w poniedziałek, dnia 28 bm., o godz. 18, w nowym lokalu Związku (ul. Paderewskiego 6, dawna Senatorska), odbędzie się nadzwyczajne zebranie członkiń na temat aktualny. Obecność członkiń obowiązkowa.

RÓŻNE

— UWAGA FILATELIŚCI! Z okazji X Jubileuszowych Targów Wołyńskich, Urząd pocztowy Równe Wołyńskie I, używa obecnie aż do dnia 25 września rb. do stemplowania przesyłek listowych specjalnego datownika propagandowego z motywem krajobrazu Wołynia i napisem „X Jubileusz. Targi Wołyńskie 15—25 IX 1939". Filateliści, pragnący uzyskać odcisk tego datownika, mogą przesyłać listy i kartki opłacone według taryfy przewidzianej dla tego rodzaju przesyłek, w kopertach zaadresowanych do Urzędu poczt. Równe Wołyńskie I, z naklejonymi na nich znaczkami w wysokości odpowiadającej wadze listu. Listy i kartki po ostemplowaniu będą przesyłane niezwłocznie do miejsca przeznaczenia.

— STRAŻ MOGIŁ POLSKICH BOHATERÓW WE LWOWIE prosi rodzinę śp. Stanisława Zamojskiego, poległego w listopadzie 1918 r., pochowanego na cmentarzu Janowskim, o zgłoszenie się do sekretarki Towarzystwa, Lwów — 22 Stycznia 7, II p., tel. 283-66, w godz. między 15—16.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 19 do 25 sierpnia br.:

Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 23. — Braunsteina, Zniesienie. Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. — Oberländera, ul. Piekarska 33. — Prokesza, ul. Zyblikiewicza 14. — Selzera i Sp., ul. Żółkiewska 4. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 2, — L. Zuckermana, ul. Piłsudskiego.

Złóż grosz na F. O. N.

Kopanie rowów ochronnych

Dziś w godzinach przedpołudniowych P. Wojewoda Lwowski Alfred Biłyk w towarzystwie wiceprezydenta miasta dra Jana Weryńskiego, nacz. wydz. techn. Zarz. Miejsk. inż. Serafina i jego zastępcy inż. Rybickiego, dokonał inspekcji prac rozpoczętych przy kopaniu rowów ochronnych przeciwlotniczych w poszczególnych punktach miasta. P. Wojewoda po zaznajomieniu się ze stanem robót, podkreślił sprawność organizacyjną i techniczną rozpoczętych prac i wyraził na ręce wiceprezydenta Weryńskiego uznanie dla odnośnych organów Zarządu Mielskiego. Jutro prace te będą prowadzone na większą skalę i to przy udziale czynnika obywatelskiego.

Powrót lwowskich harcerzy

Do kraju powróciła reprezentacyjna wyprawa harcerzy lwowskich do Rumunii i Turcji. Na zakończenie swego pobytu w Turcji harcerze nasi złożyli piękny wieniec z białoczerwonych róż ze złotą lilią harcerską u stóp pomnika Kemala Atatürka. Przy ceremonii tej obecny był ambasador R. P. Sokolnicki, oraz skauci tureccy. Tegoż dnia wieczorem na wspaniałym statku rumuńskim „Transsilvania" wyprawa polska opuściła cudownie iluminowany Stambuł, żegnana przez urzędników naszej ambasady i konsulatu oraz tureckich skautów „Izdzi". Wymieniono braterskie pocałunki. Z Konstancy część udała się do kraju, większość jednak, mianowicie 23 Lw. Druż. Harc. (21 osób) i uczestnicy kursu podharcmistrzowskiego ze Lwowa udała się do Mamaia, lokując się w oryginalnym budynku-okręcie na wywczasy. W końcu 21 bm. wszyscy opuścili wybrzeże morza Czarnego i w drodze zatrzymali się dłużej w Bukareszcie, który dokładnie zwiedzili. Następnie zatrzymali się w Czerniowcach, nawiązując trwałe stosunki z tamtejszymi harctrzami polskimi, po czym powrócili do kraju, pełni miłych wspomnień i niezapomnianych wrażeń.

Węgrzy słuchają audycyj Polskiego Radia

Audycje Polskiego Radia nadawane w języku niemieckim są słuchane z ogromnym zainteresowaniem nie tylko w Niemczech. Ostatnio na przykład Polskie Radio otrzymało szereg listów od Węgrów, którzy rozumiejąc często język niemiecki słuchają tych audycyj niezmiernie chętnie.

Między innymi w listach Węgier znajduje się szereg przychylnych uwag, a także rad i projektów dotyczących zmiany godzin nadawania, oraz rozszerzenia programu w języku niemieckim także i na inne stacje Polskiego Radia. Listy tego rodzaju kończą się zazwyczaj zapewnieniami o szczerej przyjaźni, jaką żywi dla Polski naród węgierski.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

PREZYDIUM OKRĘGU Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II. p., telefon 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW—GRODZKI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19. z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) 1. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej. w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

LWOWA —

W czasie obławy przytrzymano międzynarodowego kasiarza

(a) W czasie obławy, przeprowadzonej wczorajszej nocy, przytrzymany został w melinie przy ulicy Pod Dębem 6, międzynarodowy włamywacz kasowy Joachim Schwarzer, który w roku 1938 skazany został przez Sąd okręgowy w Gdyni na dwa lata więzienia a w czasie eskorty na rozprawę przed Sądem okręgowym we Lwowie zbiegł z pociągu na dworcu kolejowym w Nisku i od tej chwili ukrywał się przed policją. Schwarzer odstawiony został do dyspozycji władz sądowych.

Gdy rzeźnicy zabawiali się w Chodorowie...

(a) W restauracji Stefana Moskwy w Chodorowie zabawiali się onegdaj o północy miejscowi rzeźnicy. Szerokostrumieniem rozlewał się alkohol, to też i atmosfera wzrastała szybko i groziła każdej chwili wyładowaniem rzeźnickich temperamentów. I rzeczywiście pomiędzy zebranymi kilkunastu rzeźnikami powstała sprzeczka i rychło przemieniła się w bójkę, w której przygodne nieporozumienia wyrównywano nożami. Henryk Trojanowski, liczący 38 lat, masarz miejscowy, ugodził nożem w brzuch 23-letniego Mikołaja Waszkę, który przewieziony do szpitala powszechnego we Lwowie, niebawem zakończył życie. Sprawca został aresztowany.

Przykre następstwa weselnej strzelaniny

(a) W czasie zabawy weselnej, jaka onegdaj odbywała się w Bradwicy, w powiecie tarnobrzeskim, Jan Pysz strzelił na podwórzu z krótkiej broni palnej w powietrze. Gdy żona Pysza i inne kobiety chciały mu przeszkodzić w strzelaniu, Pysz wystrzelił po raz wtóry tak fatalnie, iż zranił ciężko swą żonę Agnieszkę, która przewieziona została do szpitala w Tarnobrzegu.

Ważne dla właścicieli pojazdów mechanicznych

Zarząd miasta zwraca uwagę, że Starostwo Grodzkie pociąga i pociągać będzie do surowej odpowiedzialności właścicieli samochodów ciężarowych osobowych, oraz motocykli za nie zgłaszanie w Zarządzie Miejskim zmiany adresu właściciela, pozbycia się wozu lub też rozbiórki. Zarząd miasta wzywa przeto właścicieli wszelkich pojazdów mechanicznych, aby o każdej zmianie właściciela, zmianie miejsca zagarażowania, oraz o zmianie w budowie wozu donosili natychmiast Zarządowi Miejskiemu (Oddział ewidencji pojazdów mechanicznych) Ratusz II. p., drzwi nr 202.

Z kroniki kradzieży

(a) Wczorajszy raport policyjny notował szereg kradzieży kieszonkowych. Poza tym w rynku nieznany sprawca skradł na szkodę Julii Kaiser z Brzuchowic torebkę damską, zawierającą dwie legitymacje kolejowe, wystawione na nazwisko wymienionej i jej córki Władysławy. Do aresztów policyjnych odstawiony został Chaim Braustein (ul. Nadbrzeżna 10) za kradzież zegarka oraz Paulina Szpunar, pozostająca bez stałego miejsca zamieszkania, za kradzież 50 zł. na szkodę Józefa Dolhaniuka.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Grabowski Tadeusz, dziennikarz — Warszawa; Dobrski Wacław, wł. dóbr — Warszawa; Fleischer Leontyna, żona przem. — Kraków; Makulski Tadeusz, inż. — Kraków; dr Mayer Karol, prof. Uniw. — Poznań; dr Marton Janos, przem. — Budapeszt; Angel-Stoyanow Stefan, artysta-malarz — Sofia; dr Spitz Alfred z małżonką, przem. — Zagórz; Velits Miklos, przem. — Wiedeń; Rösner Józef, prokurent — Warszawa; Prochnik Jakub z małżonką, przem. — Borysław; Knapski Stefan, dyrektor — Warszawa; Marchal Jean Babtiste, inż. — Paryż; Thomas Robert, student — Paryż; Standigl Adolf, inż. — Daleszowa; Ryszfeld Leon, kupiec — Warszawa; Rabinowicz Henia, pryw. — Bielsko; Smereczański Ignacy, major — Brzeżany; Scheib Alfred, kupiec — Bielsko; Stockhauer Toni, żona kupca — Gdynia; dr Weber Józef, adwokat — Czerniowce; dr Szymanowicz Franciszek, notariusz — Wieliczka; Korn Adolf, przedstaw. handl. — Warszawa; Weyberg Zofia, artystka — Warszawa; Fleischer Leontyna, żona przem. — Kraków; Weisblum Józef, prof. gimn. — Stryj; Hilczerowa Janina, żona inż. — Poznań; Michałowski Adam, ppłk — Jarosław; Bogucka Maria, żona sędziego — Brzeżany; Rosenfeld Rozalia, pryw. — Gdynia; Peterek Edward, major pilot — Ustianowa; Januszewski Zdzisław, lekarz — Warszawa; Wiesner Izabella, pryw. — Gdynia; Klein Halina, pryw. — Warszawa; Neuman Janina, żona przem. — Bielsko; Czernecki Adam, przedstaw. firmy handl. — Kraków; Wikaryjczyk Zofia, żona przem. — Gdynia; dr Horowitz Samuel, adwokat — Kraków; Łepkowska A., żona kpt. — Kraków; Friedler Izak, kupiec — Stryj; Bergman Henryk, inż. — Borysław; Weingarten Marek, aplik. adwokat — Warszawa.

Trucicielka przed sądem przemyskim

Na przestrzeni ostatnich czterech lat, początkowo nieznana kobieta dokonała kilku zamachów trucicielskich. I tak w r. 1935 zatruła wieśniaka Andrzeja Dadaka, któremu zrabowała kwotę 200 zł., w r. 1938 zatruła wieśniaczkę Annę Kucab, której zabrała 118 zł., następnie w identyczny sposób uległa zatruciu Anastazja Mazur, któ- rej trucicielka zabrała 20 zł. Ostatni zamach na Pelagię Dańczak nie udał się, gdyż wieśniaczka czując, że traci przytomność napiła się wody i pobiegła do domu swego teścia. Zamachy trucicielskie były dokonywane za pomocą placka nadziewanego wilczymi jagodami, którymi nieznajoma częstowała swoje ofiary.

Policja wpadła wreszcie na trop trucicielki. Okazało się, że wszystkie zamachy były dziełem wieśniaczki Antoniny Chwastarz. Trucicielkę aresztowano i przekazano władzom sądowym, które wygotowały przeciwko niej akt oskarżenia.

Zamachy samobójcze

(a) Późnym wieczorem w dniu wczorajszym targnął się na życie lekarz chorób kobiecych, dr A. P., zamieszkały przy ulicy Piłsudskiego. Zażył on środków nasennych i w stanie nieprzytomnym przewieziony został do szpitala powszechnego.

Wczoraj wieczorem targnął się na życie przez powieszenie w parku im. Kilińskiego mężczyzna nieznanego nazwiska. Przy denacie nie znaleziono żadnych papierów osobistych ani też listu, któryby rzucał jakieś światło na przyczynę rozpaczliwego jego kroku. Zwłoki odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej.

Tuż przed północą usiłowała położyć kres swemu życiu przez zatrucie gazem świetlnym pozostająca w służbie u dra Kreppla przy ulicy Lelewela 3 Bogumiła Siecina. W ciężkim stanie przewieziona została do szpitala powszechnego.

Fatalny upadek akademika z dachu

(a) Alfred Nynka, student praw, zajęty był wczoraj po południu naprawianiem anteny na dachu kamienicy nr 11, położonej w Rynku. W czasie spełnianej roboty stanął na szklanym dachu, który załamał się pod jego ciężarem, skutkiem czego Nynka spadł do klatki schodowej, doznając ogólnego potłuczenia. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala.

Krwawe zajście w szynku

(a) Wczoraj wieczorem w szynku Kesslera przy ulicy Tokarzewskiego w czasie bójki Michał Sitnik przebił kilkakrotnie nożem N. Bartolettiego, którego przewieziono do szpitala. Sitnik odstawiony został do aresztów policyjnych.

Obława policyjna

Funkcjonariusze Wydziału śledczego i komisariatów policyjnych przeprowadzili wczorajszej nocy obławę, w czasie której przytrzymali 7 podejrzanych osób. Między innymi znajdował się osobnik, poszukiwany przez Sąd grodzki.

Wypadki samochodowe

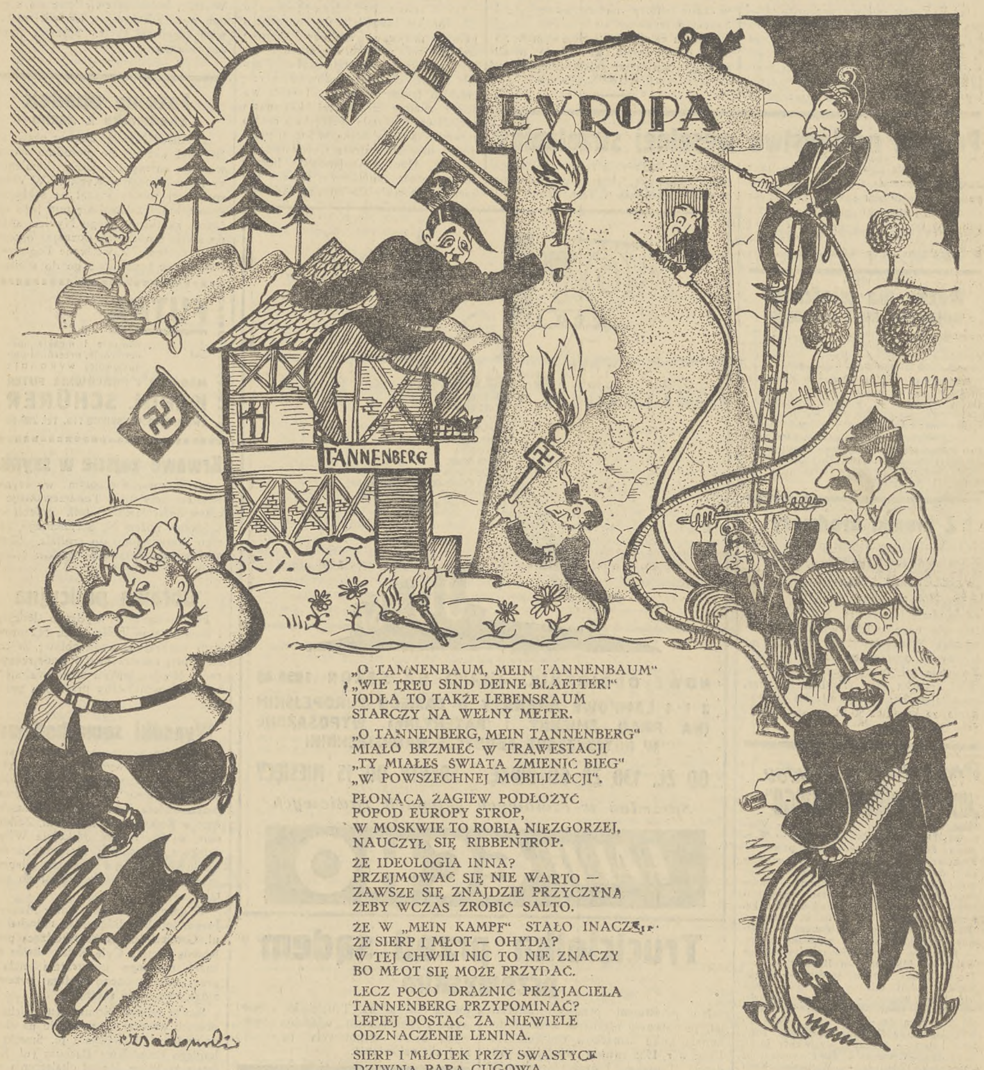
(a) Dzień wczorajszy znów niestety przyniósł kilka wypadków samochodowych. O godzinie 16-tej po południu autobus firmy „Paź", prowadzony przez szofera Jana Stećka, zamieszkałego w Żółkwi, najechał na ul. Żółkiewskiej na 80-letniego Mikołaja Witynskiego z Malechowa. Staruszek doznał ogólnych obrażeń i w stanie nieprzytomnym przewieziony został do szpitala.

W drugim wypadku szofer Maurycy Jurym (ul. Inwalidów 23), najechał na ul. Grodzickich na przechodzącą przez jezdnię 6-letnią Cylę Kahn, która doznała ogólnego potłuczenia ciała i przez wymienionego szofera przewieziona została do szpitala.

Szofer Antoni Błoniarz (ul. Cicha 1) potrącił wczoraj po południu na skrzyżowaniu ul. Kołłątaja i pl. Smolki 9-letniego Bronisława Bachusa (ul. Kołłątaja 5), który doznał okaleczenia prawej nogi. I ten szofer ofiarę swej jazdy przewiózł do szpitala powszechnego.

HUMOR I SATYRA

Uroczystości w Tannenbergu odwołane...



„O TANNENBAUM, MEIN TANNENBAUM“
„WIE TREU SIND DEINE BLAETTER!“
JODŁA TO TAKŻE LEBENSRAUM
STARCZY NA WEŁNY METER.

„O TANNENBERG, MEIN TANNENBERG“
MIAŁO BRZMIEĆ W TRAWESTACJI
„TY MIAŁEŚ ŚWIATA ZMIENIĆ BIEG“
„W POWSZECHNEJ MOBILIZACJI“.

PŁONĄCĄ ŻAGIEW PODŁOŻYĆ
POPOD EUROPY STROP,
W MOSKWIE TO ROBIĄ NIEZGORZEJ,
NAUCZYŁ SIĘ RIBBENTROP.

ŻE IDEOLOGIA INNA?
PRZEJMOWAĆ SIĘ NIE WARTO —
ZAWSZE SIĘ ZNAJDZIE PRZYCZYNA
ŻEBY WCZAS ZROBIĆ SALTO.

ŻE W „MEIN KAMPF“ STAŁO INACZEJ,
ŻE SIERP I MŁOT — OHYDA?
W TEJ CHWILI NIC TO NIE ZNACZY
BO MŁOT SIĘ MOŻE PRZYDAĆ.

LECZ POCO DRAŻNIĆ PRZYJACIELA
TANNENBERG PRZYPOMINAĆ?
LEPIEJ DOSTAĆ ZA NIEWIELE
ODZNACZENIE LENINA.

SIERP I MŁOTEK PRZY SWASTYCE
DZIWNĄ PARĄ CUGOWA.
ZDARZA SIĘ I W POLITYCE
CIELĘ O DWÓCH GŁOWACH.

POKAZAŁO SIĘ TEŻ Z MAPY,
ŻE DALEKIE TE ZORZE,
LEPIEJ NIE WYCIĄGAĆ ŁAPY
PRZEZ POLSKIE POMORZE.

TANNENBERG, O TANNENBERG
POD JODŁĄ PRZY RUCZAJU
A NUŻBY KTOŚ POWIEDZIAŁ „WEG“
I WZBRONIŁ DO RAJU?

STRZEŻONEGO BOGI STRZEGĄ
PO CO TRUMNY RUSZAĆ WIEKO
BO OD TEGO TANNENBERGU
GRUNWALD NIEDALEKO

PRÓBA GENERALNA

W pewnym miasteczku niemieckim wybudowano nowy most i postanowiono przed oficjalnym otwarciem wypróbować jego wytrzymałość. Jeden z radnych proponuje:

— Najlepiej, by przez most przeszedł większy oddział szturmowców. Jeśli most wytrzyma, to dobrze...

— A jeśli nie wytrzyma?

— To ieszcze lepiej!

NAGROBEK TAKIEMU, KTÓRY Z GDAŃSKA UCIEKŁ DO NIEMIEC

Tutaj spoczywa obywatel Gdańska.
Nie w smak mu była potrawa słowiańska,
Więc do Germanii uciekł bez zachodu,
I tam, w Hitlerii, zmarł niebawem z głodu.

(„Dziennik Bydgoski“)

W Czarnohorze zakwitły ponownie rododendrony

Unikat roślinności polskiej, dziko rosnący różanecznik górski (rododendron), spotykany jedynie w górskim reglu Czarnohory, zakwitł w roku bieżącym ponownie. Liliowo-różowe plamy skupisk rododendronów przepięknie odcinają się na tle ciemnej zieleni kosówki i zrudziałych traw połonin, ściągając miłośników górskiej przyrody.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Ze Stanisławowa

Restauratorzy stanisławowscy na rozbudowę lotniska

Restauratorzy stanisławowscy ofiarowali na dozbrojenie lotnicze i rozbudowę lotniska L. O. P. P. w Stanisławowie kwotę 4.420 zł. w obligacjach Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Nieszczęśliwy wypadek w poczekalni kolejowej

W westybulu dworca kolejowego w Stanisławowie został zabity kawałkiem żelaza upuszczonym nieumyślnie przez naprawiającego dach robotnika, emerytowany konduktor kolejowy N. Olejnik.

Projekt utworzenia rezerwatu przyrodniczego w Czarnohorze

Dyrekcja Lasów Państwowych zamierza, jak się dowiadujemy, utworzyć w zachodniej części pasma czarnohorskiego przyrodniczy rezerwat wysokogórski pod nazwą Czarnohora, obejmujący partię górską od Foreszczanki do Zaroślaku (ok. 1300 mtr) oraz część głównej grani czarnohorskiej między Breskułem (1911) a Rebrą (2001 mtr.), wraz z połoniną Pożyżewską (ok. 1800 mtr.), na której znajduje się stacja botaniczno-doświadczalna Inst. Nauk. Gosp. Wiejsk. w Puławach, połoniną Dancerz, Niesamowitym Jeziorkiem i Kozłami. Rezerwat objął by obszar ponad 1500 hektarów i dzielić się będzie na rezerwat ścisły (ok. 1000 ha), oraz rezerwat częściowy. Ten drugi utrzymywany będzie trwale pod uprawę leśną, przyczym na połoninie Pożyżewskiej prowadzona będzie gospodarka pastwiskowa w ścisłym porozumieniu z Instytutem Badań Lasowych.

Utworzenie rezerwatu ma na celu zachowanie dla przyszłych pokoleń charakterystycznych fragmentów dawnych borów karpackich, zespołów roślinnych regla górnego i połonin. — Utworzenie rezerwatu nie będzie żadną przeszkodą dla prawdziwych turystów, i nie odbije się też ujemnie na gospodarce połoninowej, będącej podstawą gospodarki Hucułów.

Z Doliny

Zebrania OZN w powiecie dolińskim

W Rożniatowie z inicjatywy OZN. odbyło się zebranie członków wszystkich miejscowych organizacyj polskich. Zebranie zagaił przewodniczący OZN. ks. Michał Szczęch, po czym prof. Antoni Niecko wygłosił referat, w którym przedstawił bohaterskie czyny żołnierza polskiego, podkreślając w szczególności zwycięstwo oręża polskiego w roku 1920. Następnie przeprowadzono wśród zebranych składkę na FON.

Z kolei zebrani uchwalili następującą rezolucję:

> Zebrane społeczeństwo Rożniatowa i okolic, oddaje cześć i hołd Wielkiej Postaci Zwycięskiego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego, wyraża pełne uznanie władzom państwowym za stanowisko w sprawie obrony całości granic i powagi naszego Państwa i zgodnie wszyscy razem oświadczamy, że w związku z sytuacją polityczną gotowi jesteśmy poświęcić swe zdrowie, mienie i życie dla sprawy Niepodległości i potęgi Państwa Polskiego. Naród polski w obliczu wydarzeń gotów jest na każde skinienie swego Wodza — maszerować.

Na zakończenie zebrani w podniosłym nastroju odśpiewali „Rotę".

Na rynku w Dolinie odbyło się wielkie zebranie obywatelskie, na którym inspektor Szewczyk wygłosił przemówienie o konieczności złożenia najwyższych ofiar na ołtarzu całości i niepodległości Ojczyzny.

Następnie zebrani przyjęli gromkimi oklaskami zgłoszoną rezolucję:

> Społeczeństwo polskie miasta Doliny, składając hołd geniuszowi Wodza i ofiarnie przelanej krwi żołnierzy polskich, oświadcza, że łączność i współpraca zjednoczonego narodu z silną Armią najlepiej zapewni nam Niepodległość Ojczyzny i nienaruszalność jej granic; dla potęgi Polski zaofiarowujemy krew, życie i mienie, jakich od nas zapotrzebuje. Bez słabości i wahania walczyć będziemy niezłomnie aż do zupełnego zwycięstwa.

Po odśpiewaniu Hymnu Państwowego i „Roty" zebrani rozeszli się w podniosłym i patriotycznym nastroju.

W Spasie odbyło się wielkie zebranie obywatelskie OZN., na którym przemówienia wygłosili: przewodniczący miejscowego Oddziału OZN. p. Antoni Trzaskowski oraz robotnik p. Radziszewski. Mówcy w gorących słowach wzywali do intensywnej i ofiarnej pracy dla wielkości i potęgi Rzeczypospolitej.

W zebraniu tym wziął udział starosta doliński mgr Kułakowski, członkowie OZN. ze Spasa, szlachta zagrodowa ze Strutyna Wyżnego oraz członkowie obozów harcerskich ze Lwowa i Drohobycza.

W Domu Legionowo-Strzeleckim w Broszniowie odbyło się staraniem miejscowego Oddziału OZN., wspólnie z lokalnym Oddziałem Związku b. Ochotników Armii Polskiej, zebranie obywatelskie, na którym członek obozu p. S. Sikora wygłosił przemówienie, apelując do zebranych o ofiarną pracę dla Polski.

Z Rzeszowa

Zmarł w czasie kradzieży jabłek

Onegdaj zgłosił się na policji W. Drąg z Przewrotnego pow. rzeszowskiego, i zawiadomił, że w ogrodzie St. Politalskiego znaleziono trupa obładowanego jabłkami, w którym rozpoznano Adama Piwońskiego. Początkowo zachodziło podejrzenie, że został on zabity przez stróża pilnującego jabłek, jednakże komisja sądowo-lekarska stwierdziła, że denat zmarł w czasie kradzieży na udar sercowy.

Z Jarosławia

Cenne zabytki Jarosławia będą gruntownie odnowione

W Jarosławiu przystąpiono do odbudowy dawnych fortyfikacyj klasztoru SS. Benedyktynek oraz samego klasztoru. W klasztorze znajduje się piękny portal z XVII wieku, dłuta Jana Fistera, nadwornego architekta ks. Anny Ostrogskiej, którego dziełem jest również pomnik Ostrogskich w Tarnowie i kaplica Sieniawskich w Brzeżanach. O wartości historycznej i architektonicznej tego klasztoru świadczy fakt, że Marszałek Śmigły-Rydz w czasie bytności w Jarosławiu w 1937 roku, wykonał osobiście kilka szkiców rysunkowych z klasztoru i portalu. Równocześnie przystąpiono do odbudowy Kolegium Jezuickiego obok kościoła św. Jana, którego pierwszym rektorem był ks. Piotr Skarga. Odnowiono zabytkowe mury kościoła N. P. Marii, w którym modlił się król Jan III. Sobieski przed wyruszeniem na odsiecz Wiednia. Równocześnie z tymi pracami przeprowadza się remont zabytkowych kamienic z XV i XVI wieku.

PROGRAM radiowy

NIEDZIELA, 27 SIERPNIA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał. Pozdrowienie Pieśń poranna. — 7.00 Lw. „Poranek Rolnika": pogad. inż. M. Zadwórnego; muzyka ludowa. — 7.30 „Audycja dla wsi". — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 Koncert poranny. — 9.00 Nabożeństwo z Inowłodza. Po nabożeństwie: Lw. Muzyka z płyt. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek muzyczny. — 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. — 13.05 Lw. „Młodzież rzeszowska w walkach o niepodległość" — M. Adamowski. — 13.15 Muzyka obiadowa. — 14.45 „Czytamy Mickiewicza": „Pan Tadeusz" ks. III — przed mikrof. St. Jaracz; 15.00 Lw. „Pieśni ludowe" z płyt. — 15.10 Lw. „Koledzy z pod Zadwórza" — obrazek słuchowiskowy M. Jaweckiego. — 15.35 Lw. „Czytanka wiejska": „Bitwa pod Warszawą" — z opow. Grzymały-Siedleckiego. — 15.45 „Audycja dla wsi". — 16.30 Trio — fort., klarnet i wiolончz. — 17.15 „Kto odpowie" — audycja w oprac. J. Michałowskiego. — 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie" z „Bagateli". — 19.00 „Karol Marcinkowski" — słuchowisko oryg. St. Wasylewskiego. — 19.30 Lw. Program na jutro. — 19.35 Lw. „Gospoda pod Lwem": „Hallo, Szablonowek-Zdrój", audycja W. Budzyńskiego. — 20.05 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 20.10 Tygodnik dźwiękowy. Przegląd polityczny. Dziennik wieczorny. Wiad. meteor. Nasz program na jutro. — 20.55 Fragment z międzypaństw. meczu piłkarskiego Polska—Węgry, oraz Wiad. sport. — 21.35 Lw. „10 lat muzyki filmowej" — lekka audycja muzyczna w oprac. W. Krzemieńskiego. W przerwie: „Dobry żart tynfa wart" — audycja konkursowa. — 23.00 Dziennik wiecz. Kom. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

9.00 **Berlin.** Rec. fort. A. Hoehna.
19.00 **Monachium.** „Don Giovanni" — Mozarta.
21.30 **Kopenhaga.** Pieśni Schuberta.
22.20 **Kopenhaga.** Francuska muzyka symfoniczna.

PONIEDZIAŁEK, 28 SIERPNIA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał. Pozdrowienie. Pieśń Poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.15 „Poradnia dla rzemiosła". — 11.57 Sygnał czasu i hejnał — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Lw. Muzyka rozrywkowa z płyt. — 13.40 Lw. „Godzina najmłodszych" — Br. Ostrowskiej „Bohaterski miś", oraz melodie. — 14.35 Lw. Wiad. gosp. i giełda. — 14.45 Audycja dla młodzieży. — 15.15 Muzyka popularna. — 15.45 Wiad. gospod. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Recital śpiew. Lipowskiej. — 16.45 Lw. Fizyka — w oprac. dra K. Jodko-Narkiewicza. — 17.00 Lw. Wiad. bieżące i programowe. — 17.05 Lw. Pogadanka L. O. P. P. — 17.10 Lw. Twórczość Beethovena (VI) — płyty. — 17.50 Lw. Aktualna pogad. sport. — 18.00 Muzyka baletowa. — 19.00 „Obóz harcerzy gdańskich w Złotym Potoku" — reportaż. — 19.20 „Przy wieczerzy" — koncert. — 20.25 Lw. Audycja dla wsi: „Skrzynka rolnicza" — Wł. Góralewskiego. — 20.35 Lw. Wiadom. sport. lokalne. — 20.40 Dziennik wieczorny. Wiad. meteor. Wiad. sport. Nasz program na jutro. — 21.00 Rec. skrzypcowy — I. Dubiskiej. — 21.30 Echa mocy i chwały. — 21.40 Lw. Muzyka taneczna z płyt. — 22.00 Lw. „Poradnik Rodzicielski" — dyr. P. Z. Dąbrowski. — 22.15 Lw. „Wieczorna serenada" — lekka audycja muzyczna orkiestry „Hejnał", duetu wokal.: Wł. Gryszyński, Tad. Brodzki i A. Epler kierownictwo. — 23.00 Dziennik wiecz. i kom. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.00 **Wieża Eiffla.** „Opowieści Hoffmanna" — Offenbacha.
20.00 **Londyn Reg.** Konc. symf. Wagner
21.05 **Londyn Reg.** „Szukamy melodii"
22.05 **Droitwich.** Koncert kameralny.
22.30 **Kopenhaga.** Sekstet Czajkowskiego

Złóż grosz na T. O. M.!!!

OGŁOSZENIA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł 0·90. W tekście od 2—5-tej str. zł 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł 0·50. Cała pierwsza strona zł 1.100. Cała strona od 2—5-tej zł 900. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł 0·18. Cała strona zł 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł 0·18. **Nekrologi: zł 0·50** za mm jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł 0·05, handlowe po zł 0·10, dla poszukujących pracy zł 0·03, matrym. zł 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm (strona 4-ro łamowa) — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42 Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15